Nr. 159. Czwartek, 21 Lipca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141 689.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 75.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130·— Mk.
we Lwowie z dostawą	150·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na żądanie Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie wyznacza komisję objazdową w sprawie zamierzonej przez krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego we Lwowie budowy toru przemysłowego, odgałęziającego się od toru dojazdowego do fabryki „Merkury" w stacji kolejowej Lwów, która odbędzie się dnia 29 lipca 1921 i rozpocznie o godzinie 9 rano.

Komisja, której kierownictwo poruca się staroście Wierzchowskiemu zbierze się w powyższym dniu o godzinie 9 rano obok fabryki chleba „Merkury" na Lewandówce.

Projektowany tor przemysłowy leży w obrębie gminy Bilohorszcze. Jeden egzemplarz odnośnego projektu wyłożony będzie stosownie do przepisu § 3 względnie § 18 rozporządzenia ministerjalnego z d. 25 stycznia 1879 Dz. u. p. Nr. 19 w starostwie we Lwowie przez dni 8 do przeirzenia dla ogółu, począwszy od dnia 21 lipca 1921.

Zarzuty lub uwagi co do projektu można wnieść w ciągu powyższych 8 dni na ręce starostwa we Lwowie, lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 13 lipca 1921.

Z Namiestnictwa.

Wodzicki w. r.

Rozporządzenie

Ministra skarbu oraz Ministra przemysłu i handlu z dnia 23 czerwca 1921 r. w przedmiocie podwyższenia dopłaty (agio) do cła na towary o charakterze zbytkownym i na pozostałe towary.

Na mocy art 14 rozporządzenia Ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dn. 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej. (Dz U. R. R. nr. 51 z 1920 r., poz. 314) zarządza się co następuje:

§ 1. Wysokość dopłaty (agio) do cła na towary, wyszczególnione w § 1 rozporządzenia Ministra skarbu i Ministra przemysłu i handlu z dnia 17 maja 1921 r. w przedmiocie podwyższenia agio od cła na towary o charakterze zbytkownym (Dz U. R. P. z 1921 r. nr. 46, poz 284), wynosić będzie aż do nowego zarządzenia 19 900 proc. (czyli mnożnik stawek celnych 200).

§ 2. Wysokość dopłaty (agio) do cła na towary nieprzewidziane w § 1 niniejszego rozporządzenia, ustanowionej rozporządzeniem z dnia 11 stycznia 1921 r. (Dz U. R P. nr. 9, poz. 48) w wysokości 1900 proc. wynosić będzie aż do nowego zarządzenia 14 900 proc. (mnożnik stawek celnych 150)

Postanowienie to nie dotyczy towarów, objętych rozporządzeniem Ministra skarbu i Ministra przemysłu i handlu, z dnia 30 marca 1921 r. w przedmiocie ulg celnych (Dz. U. R P. z 1921 r. nr 33 poz 200)

§ 3. Obowiązujące dotychczas wysokości agia 14 900 proc. na towary, przewidziane w § 1, 1900 proc. na towary, przewidziane w § 2 niniejszego rozporządzenia, można przejściowo stosować do towarów:

a) nadanych do przewozu koleją lub statkiem najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień ogłoszenia niniejszego rozporządzenia,

b) zalegających w dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia w składach celnych urzędowych kolejowych, oraz nieurzędowych publicznych i prywatnych.

Ulgi, wskazane w punktach a) i b) tracą moc po upływie miesiąca od dnia wejścia niniejszego rozporządzenia w życie (§ 4).

§ 4. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie siódmego dnia po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw R. P., uważając dzień następny po ogłoszeniu za pierwszy w tej rachubie.

Jednocześnie z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą postanowienia, dotyczące wysokości agia 14 900 proc. określone w § 1 rozporządzenia z dnia 17 maja 1921 r. (Dz. U. R. P. z 1921 r. nr. 46 poz. 284) oraz rozporządzenia z dnia 11 stycznia 1921 r. w przedmiocie podwyższenia dopłaty (agio) do cła. (Dz. Ust. R. P. nr. 9, poz 48).

Minister Skarbu:

(—) *Steczkowski.*

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) S. Przanowski.

(Dz. Ustaw R. P. z 1921 r., Nr. 57, poz 366).

Rozporządzenie

Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 28 kwietnia 1921 r., w przedmiocie podjęcia wzajemnego pocztowego ruchu paczkowego między Polską a Austrją.

Na mocy art. 10 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu (Dz. Pr. P. P. Nr 44, poz. 310) zarządzam co następuje:

§ 1. Wzajemny ruch pocztowy paczkowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrjacką podejmuje się z dniem 15 maja 1921 r.

§ 2. Na razie dopuszczone zostają tylko paczki zwykłe bez podanej wartości; wobec tego nie wolno nadawać paczek: z podaną wartością, paczek za pobraniem, paczek bez pobrania cła i paczek pilnych. Waga pojedyńczej paczki nie może przekraczać 5 klg.

§ 3. Obrót towarów i przedmiotów między obydwoma krajami, za pomocą paczek pocztowych, odbywa się na zasadach i warunkach, wymienionych w § 2 i 3 rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 17 lutego 1921 r. w przedmiocie wzajemnego pocztowego ruchu paczkowego między Polską a Czechosłowacją (Dz. Ustaw Nr 35, 1921, poz. 207).

Pozwolenia na wywóz i przywóz towarów zakazanych w Austrji wydaje „Centrala zezwoleń na przywóz, przewóz i wywóz towarów w Wiedniu", „Centralstelle für Ein. Aus und Durchfuhrbewilligungen in Wien"

§ 4. Opłaty pocztowe muszą być uiszczane z góry przy nadaniu i wynoszą:

za 5 klg. paczkę zwykłą 100 Mk.;

za 5 klg. paczkę ochronną 150 Mk.;

za 5 klg. paczkę pospieszną zwykłą 140 Mk.;

za 5 klg. paczkę pospieszną ochronną 190 Mk.

§ 5. Odszkodowanie za paczki, w razie ubytku, uszkodzenia lub zaginięcia, wypłaca się w następującej nieprzekraczalnej wysokości:

1. za paczkę do wagi 1 klg. 10 fr.;
2. za paczkę od 1 do 5 klg. 25 fr.;
3. za paczkę od 5 do 10 klg. 40 fr.:

albo równoważnika tych kwot w monecie krajowej.

Minister Poczt i Telegrafów:

(—) *Stesłowicz.*

(Dz. Ust. R. P. z 1921 r., Nr. 57, poz. 360).

Rozporządzenie

Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, z dnia 5 czerwca 1921 r., w przedmiocie pracy nocnej w drukarniach i zakładach graficznych.

Na mocy art. 19 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. r. 1920 Nr. 2, poz. 7) — zarządza co następuje:

§ 1. Praca nocna jest dozwolona — ze względu na użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności (art. 15 i 11 a ustawy) — w drukarniach i zakładach graficznych dla tych pracowników, którzy są niezbędni przy wydawaniu i ekspedycji gazet codziennych, oraz wydawnictw i druków rządowych, których terminowe wykonanie leży w interesie Państwa.

§ 2. We wszystkich wypadkach stosowania pracy nocnej — w myśl § 1 niniej

---

MARJA BANKOWSKA. 4)

HALLALI!

(Ciąg dalszy)

Za stawem droga skręciła w prawo i zmieniła się w szeroką, włoskiemi topolami wysadzoną aleję, która rozstępowała się obejmując półkolem piękny, stylowy pałac i ginęła w głębiach odwiecznego parku.

Zebrane na terasie pałacowej osoby, zajeżdżający powóz oznakami zdziwienia i radości: księżna Nina zbiegła pierwsza po szerokich, białych stopniach i przyjęła w ramiona wysiadającą przyjaciółkę, potem objąwszy ją ramieniem prowadziła do hallu, zaznajamiając z mężem i bratem stryjecznym męża Zdzisławem.

Lula, zamieniając uprzejme wyrazy, nie przestawała obserwować Drużeckiego, który sprawiał wrażenie, jakby przyjechał do domu.

Nina odprowadziła ją sama do przeznaczonych dla niej pokoi; idąc po jasnych, ciepło ogrzanych korytarzach i schodach, mówiła podnosząc na przyjaciółkę swoje ciemne, piękne oczy.

— Tak mi nieprzyjemnie moja droga, że na samym wstępie, spotkała cię przykrość. Doprawdy nie powinna byłam oczekiwać wiadomości znając tutejszą pocztę. Trzeba było posyłać codzień konie na stację. Wyobrażam sobie jak ci było niemiło jechać z Drużeckim.

— Dlaczego? — spytała Lula — szczerze zdziwiona

— No zawsze, taka jazda z młodym, obcym człowiekiem i zresztą... Moska!

— A cóż to szkodzi? Widzę, że w okolicy bywa wszędzie; dlaczego, ja miałabym być *plus catholique que le pape*, zresztą to całkiem sympatyczny okaz, kim on właściwie jest?

— To kniaź Mikołaj Romanowicz Drużeckij, ma tutaj za Bohem ładny majątek po matce i przebywa w nim przez kilka miesięcy w roku, pozatem jest w służbie dyplomatycznej w Petersburgu.

— Nie wygląda na dyplomatę?!

— A na co?

— Na łobuza — odparła śmiejąc się Lula.

— Dlaczego? — spytała Nina zwolna.

— Ach, — dlaczego..., ot takie na mnie zrobił wrażenie, nie potrzebujesz zaraz, przybierać inkwizytorskiej miny Aninko.

Księżna Nina milcząc otworzyła drzwi jednego z gościnnych pokoi i zaprosiła Lulę do wejścia.

— Dużo osób u was bywa? — spytała Lula — zdejmując czapkę przed lustrem i odwiązując podróżny woal.

— Dosyć. Mamy miłe sąsiedztwo, najczęściej przyjeżdża hr. Młocki i Drużeckij, gramy wieczorami w bridge'a, to jedyna rozrywka mego biednego męża. Ale, cóż to się stało z twemi włosami Lulu? — Pamiętam cię przecież szatynką — zawołała, gdy głowa przybyłej, zabłysła nagle jasną aureolą.

Panna Rusanowska, ugryzła swój prawdomowny język.

— Tak... pojaśniały mi włosy, odkąd.. umyłam je w rumianku kilka razy — odparła — poprawiając dotknięciem palców wysoką fryzurę, — ale ty Nino pokaż się — dodała biorąc za rękę przyjaciółkę i prowadząc ją ku oknu; nie widziałyśmy się wieki, ale widzę, że nie zmieniłaś się w niczem, zawsze ta sama „Monna Nina".

Księżna Zatorska uśmiechnęła się łagodnie, spuszczając lekko oczy, które prawie zupełnie nie ocienione brwiami, wydawały się jeszcze większe i ciemniejsze.

Ten brak brwi, który był jedynym błędem w jej urodzie, zamiast pospolicie wsunąć pociągnięciem kredki, umiała wyzyskać tak, że zmienił się tylko w cechę oryginalną. Ciemne włosy rozdzielone nad czołem i ułożone miękko na skroniach, oczy czarne, pełne, blada ledwo dostrzegalna linja brwi ponad niemi i uśmiech łagodny, trochę smutny, czyniły ją podobną do obrazów włoskiego renesansu, a w szczególności Monny Lizy Gioeondy.

Jej tualety cechował też pewien odrębny styl i gdy ktoś ją widział spokojną, łagodną cierpliwą, przy chorym, niedołężnym mężu, mimowoli czynił w myśli porównanie między nią, a tym lub owym obrazem Madonny.

Na słowa Luli uśmiechnęła się tylko i odparła:

— Tak, nie zmieniłam się wcale, życie jakie prowadzimy jest tak jednostajne, że i na wygląd wpływa. W tym roku nie wyjeżdżaliśmy nigdzie i tylko trochę życia w dom wnoszą nasi mili goście. Mąż mój ma przyjaciela w Zdzisiu Zatorskim który od dłuższego czasu pozostaje u nas, zaznajamia się ze wszystkiem, gdyż po najdłuższem życiu Samuela, on będzie dziedzicem, — rzekła z westchnieniem.

— Zawsze tak żałujesz, że nie macie dzieci? — spytała Lula.

— Cóż robić, pogodziłam się już z losem — odparła pochylając głowę i gładząc aksamitną poręcz fotelu, takim ruchem, jakby to była główka bambina.

— Będąc ostatni raz w Szańcu nie mogłam się nacieszyć dziećmi Jadzi, czy zawsze takie miłe?

— Tak, to już familijne, Witold to wzorowy ojciec i mąż; Jadzia, matka i żona, Możesz sobie wyobrazić, jak odbijałam na tem tle.

— Obmawiasz się Lulu, widzę, że nie straciłaś tego zwyczaju; pamiętam jak Marychna, zawsze cię brała w obronę, przed twoim własnym językiem. Biedna, biedna Marychna! Jakie to wszystko smutne wspomnienia.

— Tak, smutne. Z tych wszystkich dziewcząt, które w jej dziewiczy wieczór, mówiły i marzyły o szczęściu, wieleż zaznało szczęścia?

(Ciąg dalszy nastąpi)

szego rozporządzenia — należy poprzednio zawiadomić o tem właściwy urząd inspekcji pracy.

§ 3. W wypadkach nieobjętych § 1 niniejszego rozporządzenia praca nocna może być stosowana w drukarniach i zakładach graficznych jedynie na podstawie zezwolenia, uzyskanego od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:
(—) *L. Darowski.*

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) *S. Przanowski.*

(Dz. Ustaw Nr. 57 z 1921 r., poz. 362)

Zniesienie pozwoleń
na przywóz i wywóz towarów.

Biuro prasowe Ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje, że z dniem 14 lipca b. r. na skutek rozporządzenia z dnia 23 czerwca 1921 r. (Dziennik ustaw Nr. 57) zniesiono zostały pozwolenia na przywóz i wywóz towarów w obrocie towarowym z zagranicą.

Przywóz towarów wymienionych w Nr. 107 i 154 *Monitora Polskiego* z r. 1920, oraz wywóz towarów podanych w *Monitorze Polskim* Nr. 148 z 1921 r. zostaje nadal zabroniony. Wzmiankowane rozporządzenie z dnia 23 czerwca wprowadza faktycznie wolny handel z zagranicą utrzymując jednak jak wyżej było wzmiankowane listy towarów zabronionych do przywozu, względnie wywozu.

Jednocześnie w tymże Nr. Dziennika ustaw ogłoszono rozporządzenie, mocą którego podwyższa się dopłaty (agio) do cła na towary o charakterze zbytkowym do wysokości 19.900 prc., (czyli mnożnik stawek celnych 200), a na pozostałe towary do wysokości 14.900 prc. (czyli mnożnik stawek celnych 150).

Rozporządzenie to wchodzi również w życie z dnia 14 lipca b. r. powyższe rozporządzenie dopełnia rozporządzenia z dnia 7 lipca b. r. w przedmiocie opłat wywozowych, które uchyla pobieranie opłat od wywozu towarów z wyjątkiem wywozu ropy i produkaów naftowych.

Czeski minister w Warszawie.

Dzisiaj rano przybywa do Warszawy czesko słowacki minister dla handlu zagranicznego p. Hotowec, celem rozpoczęcia przedwstępnych kroków przygotowawczych w sprawie ewentualnej umowy handlowej.

Przyjazd ministra jest pozbawiony cech politycznych i ma na celu zapoznanie się z kierunkami polskiej polityki gospodarczej, oraz z miarodajnymi czynnikami.

Razem z ministrem Hotowecem przybędzie polski konsul w Pradze p. Dunajewski.

Podróż Korfantego.

Do Paryża przybył wczoraj Korfanty.

Pomimo starań Korfantego, aby podróż jego była niespostrzeżona, dziennikarze zdołali się z nim skomunikować.

Zapytywany przez nich Korfanty podkreślił z naciskiem konieczność jak najszybszego rozwiązania problemu górnośląskiego wobec tego, że na terenie tym panuje niepokój i zamieszki, a życie ekonomiczne cierpi wskutek niepewnej sytuacji.

Korfanty wyraził przekonanie, że Rada Najwyższa rozstrzygnie kwestję sprawiedliwie, biorąc pod uwagę rezultaty plebiscytu i donał, że jeżeli sojusznicy postąpią w ten sposób, Niemcy zachowają się spokojnie i nie będą mogli sprzeciwiać się woli Rady Najwyższej.

Zdaniem Korfantego przemysłowcy niemieccy, którzy znajdą się na terytorjum przydzielonem Polsce będą się do niej odnosić zupełnie lojalnie.

Korfanty zakończył wywiad oświadczeniem, że należy śpieszyć się z uregulowaniem sprawy Górnego Śląska i nie czynić z niej rodzaju monety wymiennej.

Byłoby niebezpiecznem czekać z rozwiązaniem sprawy, gdyż wskutek tego Górny Śląsk stałby się środowiskiem niepokojów i zaburzeń, któreby mogły doprowadzić do komplikacji europejskich.

Traktat polsko-rumuński.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Król Ferdynand ratyfikował traktat o przymierzu polsko-rumuńskiem.

Z Górnego Śląska.

Wedle wiadomości z kół koalicyjnych gen. Lerond rozpocznie swój urlop dopiero po ukończeniu przez rzeczoznawców prac.

W kołach francuskich panuje przekonanie, że Lerond powróci z urlopu na Górny Śląsk, natomiast prasa niemiecka głosi, że wybrano formę urlopu dla odwołania generała Leronda z G. Śląska.

Wypadki napadów Niemców na oficerów francuskich mnożą się zwłaszcza po lewej stronie Odry.

W ostatnich dniach napady takie miały miejsce w Chrapkowicach, pow. Kozielskiego, oraz w Koźlu i Raciborzu.

Polska-Finlandja-Estonja-Łotwa.

Dnia 25 b. m. odbędzie się w Helsingforsie na zaproszenie Finlandji Zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich (Polska Finlandja-Estonja i Łotwa).

Tematem obrad będą sprawy wspólnie interesujące państwa bałtyckie oraz uzgodnienie metody postępowania w pewnych konkretnych występach politycznych.

W naradach wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych Finlandji Estonji i Łotwy, z ramienia Rządu polskiego na Zjazd udaje się podsekretarz Stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych Jan Dąbski, któremu towarzyszą Juljusz Łukasiewicz, Naczelnik wydziału wschodniego i Tytus Komarnicki referent krajów bałtyckich.

Z Izby włoskiej.

Z Rzymu donoszą: Wczoraj zebrała się Izba. Prezydent Izby De Nicola, który na prośbę prezydenta ministrów Bonomiego cofnął swoją dymisję, był entuzjastycznie przyjęty przez zebranych.

Oświadczenia Bonomiego o polityce zagr. wysłuchano spokojnie. Dopiero zawiadomienie o zmianie podatków od dochodów wojennych ze względu na położenie przemysłu wywołało okrzyki u komunistów i sprzeciwy u faszystów. Półgodzinną mowę prezydenta ministrów oklaskiwali posłowie lewicowo-liberalni ludowcy jakoteż część prawicy.

Prezydent Bonomi odczytał w Izbie program nowego rządu. Powiedział on iż w polityce zagranicznej nie nastąpi żadna zmiana. Włochy muszą w myśl zobowiązań współpracować przy odbudowie Europy.

Natychmiast po powzięciu inicjatywy ze strony Stanów Zjednoczonych o zwołanie konferencji w sprawie rozbrojeń. Włochy zaakceptowały entuzjastycznie amerykańskie zaproszenie i zredukowały już stan swego wojska. W kwestji adrjatyckiej największe trudności istnieją w przeprowadzeniu postanowień traktatu co do Rjeki. Rząd spodziewa się, że kwestje główne muszą być rozwiązane z punktu widzenia ekonomicznego mianowicie w ten sposób, aby Rjeka miała zapewnioną gospodarczą przyszłość. Bonomi zakończył oświadczeniem, że rząd utrzyma absolutnie autorytet państwa i domaga się współpracy parlamentu, kraju i kolonji.

Inna depesza podaje następujące szczegóły odnośnie do przemówienia Prezydenta ministrów:

Prezydent ministrów Bonomi odczytał w Izbie deklarację programową, w której oświadczył, że ogólny kierunek dotychczasowej polityki będzie utrzymany.

Włochy pozostaną wierne przyjętym zobowiązaniom i będą współpracować nad odbudową Europy w ramach zawartych przymierzy. Minister jest za natychmiastowem i szczerem przyłączeniem się do inicjatywy Hardinga.

Traktat w Rapallo będzie wykonany lojalnie, przyczem interesy Włoch i uczucia Włochów nie będą pominięte.

Statut Rjeki będzie uregulowany, zwłaszcza w tej części, która zawiera poglądy ekonomiczne w tym kierunku, aby dojść później do utworzenia konsorcjum Włochy-Jugosławia-Rjeka i związać ściśle ekonomicznie Rjekę z resztą kraju.

Co do polityki wewnętrznej Bonomi wyliczył szereg projektów, dotyczących reformy ekonomicznej i finansowej, przyczem podkreślił konieczność ograniczenia wydatków i podniesienia wartości waluty.

W końcu prezydent ministrów zaznaczył, że czekając ukończenia konfliktu między poszczególnymi frakcjami politycznymi, rząd w sposób ściśle bezstronny będzie się starał o utrzymanie ładu wewnętrznego.

Z prasy.

(Tani triumf prusactwa. — Czechy od wewnątrz. — Francja a Anglja).

Gaz. Gdańska pisze:

Polska ziemia warmińsko-mazurska przechodziła w niedzielę bolesne katusze wspomnienia zeszłorocznego plebiscytu nieszczęsnego. Kto zna historję tego czarnego dnia w najnowszych dziejach narodu, ten wie, że niemało winy było po stronie własnej, że taki, a nie inny był wynik plebiscytowego pasowania się na drogiej zawsze ziemi Mazurów i Warmjaków. W komitetach naszych plebiscytowych znalazły się obok ludzi prawych i pracowitych, poświęcających się całą duszą patrjotycznemu obowiązkowi niestety także niedołęstwo, lenistwo, brak znajomości terenu i wogóle brak dobrej woli. Umiały wtargnąć do zespołu pracowników dla sprawy narodowej nawet indywidua z pod ciemnej gwiazdy, którzy sprawę ojczystą uważali za dojną krowę. Czynności tych ostatnich trącały najwyraźniej zdradą. Głównych winowajców atoli nie tu szukać będziemy mimo wszystko. Sprawa Warmji i Mazur z góry była na naszą niekorzyść przesądzona przez miarodajne sfery pewnych mocarstw, których „opieka“ i „kontrola“ terenu plebiscytowego głównie na tem się zasadzała, że Niemiec pod okiem tych do Polski uprzedzonych od samego początku osobliwych „stróżów sprawiedliwości“ rozwijać mógł niesłychany terror. Obrzydliwe gadziny bojówek pruskich lęgły się w każdem gnieździe. Sieć ich pokryła gęsto nieszczęśliwe tereny plebiscytowe, by rozbijać polskie wiece, zebrania, napadać na bezbronnych Polaków w domach ich, na drogach i ulicach i nawet mordować nieprzyjemnych sobie Polaków. Komisja włosko-angielska nadomiar pozostawiła wszelką niemal władzę policyjną jak administracyjną w ręku wybitnie polakożerczo i szowinistycznie wszechniemiecko usposobionych wschodnio-pruskich urzędników. Władze niemieckie uprawiały agitację dość jawnie za pomocą potężnego aparatu państwowego, który całkowicie został był w ich ręku. Wszelkie próby agitacji na rzecz Polski tłumiono podstępem lub gwałtem zazwyczaj już w zarodku. Obrony energicznej państwa polskiego zafukany od lat, wystraszony i po większej części od Niemców zależny Mazur i Warmiak na tym terenie słabo tylko odczuwał. Wpływ dyplomatycznych kroków rządu polskiego w sprawie nadużyć niemieckich na terenie plebiscytowym był stosunkowo mały. Rządząco na Warmji i Mazurach czynniki kpiły sobie z imienia polskiego i sprawiedliwości. Pozycja międzynarodowa Polski nie była wtenczas niestety taka, by mogła była zmusić wrogie Polsce sfery do zmiany dotychczasowej taktyki. Nic dziwnego, że wobec takiego biegu nieprzyjaznych sprawie polskiej okoliczności odpowiednio wypadł plebiscyt.

Prusactwo na terenach plebiscytowych jako i w całej Rzeszy święciło naturalnie rocznicę plebiscytu warmińsko-mazurskiego z wielką pompą. Żywioły wszechniemieckie wykorzystały dogodną okazję tą, by z dnia 10 lipca zrobić dzień antypolski, monarchistyczny i hurrapatrjotyczny.

Urzędowe biuro Wolffa poświęca uroczystościom wszechniemieckim, które się odbyły 10 lipca br. całe szpalty.

Centrem szowinistycznych uroczystości był Olsztyn, gdzie Niemcy trąbili hymny z wieżyc kościelnych, urządzali pochody uliczne, wygłaszali hakatystyczne przemowy, czytali także telegramy ponadsyłane od rządu pruskiego i poszczególnych szowinistów i t. d.

Delegacje hakatystów wybitniejszych podążyły na uroczystości ze wszystkich stron Niemiec. Że i delegatów gdańskich Niemców nie brakowało w tem pięknem gronie, to jasne.

Mówcy nie kontentowali się wysławianiem swego sukcesu plebiscytowego i napaściami na Polskę i Francję, ale domagali się właściwą im tylko czelnością plebiscytu na Pomorzu i w obwodzie kłajpedzkim. Ostatecznie zapowiadali rychły odwet na „wrogach ojczyzny niemieckiej“, w którym to odwecie wybawienie Niemcom i wybawiciel przyjść ma z Prus Wschodnich, jak to się stało po latach 1806 i 1807. Podburzone pospólstwo wołało, by powstał nowy Hindenburg, któryby skruszył niemieckie kajdany.

Powywieszano stare hohenzollernowskie chorągwie i śpiewano „Deutschland, Deutschland über alles“.

Takie i podobne uroczystości odbyły się w innych miejscowościach niemieckich. Cały sposób występowania Niemców w tym dniu jest wysoce pouczającym przykładem ducha, który obecnie więcej niż kiedykolwiek góruje w Niemczech. A to wszystko z powodu sukcesu, odniesionego nad zterroryzowanym ludem polskim na Warmji i Mazurach za pomocą niemoralnych i najniegodziwszych środków. Trjumf Niemców jest zaiste tanim trjumfem rozwydrzonego prusactwa.

*

Czytamy w *N. Reformie:*

Tydzień bieżący przyniósł światu zapowiedź nowej akcji, która ma przyczynić się walnie, do zabezpieczenia, a nawet do ugruntowania pokoju powszechnego. Mianowicie po dłuższych naradach przedstawicieli mocarstw interesowanych w Londynie i Waszyngtonie wyłoniła się inicjatywa Hardinga, prezydenta Stanów Zjednoczonych, ażeby w Waszyngtonie w ciągu listopada b. r. odbyła się wielka konferencja mocarstw, celem ograniczenia zbrojeń. Podobno ograniczenia mają uledz zarówno zbrojenia na morzu, jakoteż i na lądzie.

Pomysł konferencji został zasadniczo bardzo przychylnie przyjęty zarówno przez angielską Izbę gmin, jakoteż przez francuską Izbę deputowanych. Również dzienniki po obu stronach kanału La Manche powitały inicjatywę Hardinga z tą dozą uniesienia jaka jest dzisiaj możliwa po tylu zawodach. Zwłaszcza w Paryżu owa doza uniesienia była stosunkowo nie zwykłą. Prezydent gabinetu francuskiego Briand zawiadomiwszy Izbę deputowanych o projekcie konferencji w Waszyngtonie, oświadczył, że Francja weźmie w niej udział, poczem przemówienie swoje zakończył następującym zwrotem wśród ogólnych oklasków: „Pozwolicie panowie niezawodnie, że na szlachetny apel prezydenta Hardinga odpowiemy okrzykiem: „Hip!“, żywiąc nadzieję, że Francja otrzyma stanowczą rękojmię pokoju.

W swojem krótkiem zawiadomieniu nie mógł Briand zapuszczać się w szczegóły, które musiałyby wywołać dyskusję na razie zbyteczną, podjął ją atoli organ rządu francuskiego *Le Temps* czyniąc z góry pewne zastrzeżenia. Francja — mówi *Le Temps* — radowałaby się szczerze gdyby dążność do ograniczenia zbrojeń została uwieńczona powodzeniem. Ażeby jednakże plan ten powiódł się, należy przedewszystkiem załatwić dwa przedwstępne zagadnienia. Najpierw sprawą rozbrojenia zajmują się także Liga narodów, byłoby więc pożądane odgraniczenie jej działalności wobec konferencji waszyngtońskiej. Powtóre ograniczenie zbrojeń w Europie wymaga przedewszystkiem zmniejszenia niebezpieczeństw wojny. Przeciwko powrotowi wojny utworzono dwie gwarancje: z jednej strony traktat o Lidze narodów który wszystkim mocarstwom sprzymierzonym, łącznie ze Stanami Zjednoczonemi, powierzył pieczę nad nowemi granicami w Europie, z drugiej strony amerykańsko-francuskie i angielsko-francuskie porozumienia które zapewniają Francji pomoc obu tych państw na wypadek napadu ze strony Niemiec. Te porozumienia dotąd nie zostały jeszcze ratyfikowane, zaś Liga Narodów nie daje dostatecznego zabezpieczenia. Wobec tego wyłoni się w Waszyngtonie pytanie, jakie nowe gwarancje mogą zapobiec wojnie w Europie.

W dwa dni później wystąpił *Le Temps* z nowemi, bardzo energicznemi zarzutami głównie przeciwko Anglji. Dziennik ten powiada, że Anglia w sprawie Pacyfiku chce urządzić konferencję w Londynie z wyłączeniem Francji i Włoch, na co z pewnością nie zgodzi się Waszyngton. Pokój w Europie — podnosi ponownie *Le Temps* — byłby zupełnie zabezpieczony, gdyby porozumienie gwarancyjne z roku 1919 pomiędzy Francją, Anglją i Ameryką miało dzisiaj moc obowiązującą. Jeżeli oba państwa anglo-saskie tego porozumienia do skutku nie przywiodą to Francja zachowa zupełną swobodę militarną i polityczną. Tem łatwiej może się zgodzić na rozbrojenie na morzu, do czego już dała początek. Sprawa rozbrojenia zależy przedewszystkiem od Anglji, która w ogóle rozstrzyga o wojnie i pokoju. Lloyd George potrzebuje tylko skinąć, a wojna na wschodzie ustanie. Także stosunki francusko-niemieckie nabiorą innych cech, jeżeli Anglja nie będzie ciągle zachęcać niemieckich stronników odwetu. Również na oceanie Spokojnym pokój będzie zabezpieczony, jeżeli Anglja zrezygnuje ze swojego przymierza z Japonją.

*

Parlament czeski — czytamy w krakowskim *Czasie* — był w ostatnich dniach terenem zajść żywo przypominających skandaliczne sceny austrjackiego parlamentu. Posłowie niemieccy bez ogródek oświadczyli, że nie myślą ani pacem ruszyć dla umożliwienia egzystencji państwa czeskiego, a jeden z nich nawet nie cofnął się przed określeniem Czech, jako ślepej kiszki organizmu europejskiego, którą należy co najprędzej wyciąć. Zakończył tę scenę gremialny exodus Niemców, przypieczętowany wypoliczkowaniem jednego z nich przez jakiegoś krewkiego Czecha, oczywiście o niemieckiem nazwisku. Słowem, sytuacja w porównaniu z wypadkami, rozgrywającymi się swego czasu w Wiedniu zmieniła się o tyle, że miłą rolę opozycji, rozbijającej życie parlamentarne, wzięli na siebie Niemcy, a „poskramiają“ ich teraz, a la Wolff czy Schönerer radykali czescy. Słowem, że nauka, na

b

yta w Austrji nie poszła w las, a Czesi i Niemcy, którzy ją wydoskonalili, przenieśli ją na grunt czeski.

Zjawiskiem, które w tej całej sprawie musi dla przyszłości państwa czeskiego wydawać się najbardziej niepokojącym, jest istotny zanik parlamentaryzmu w Czechach. Od dłuższego czasu rządził Czechami rząd urzędniczy, nie mając stałej większości, a zależny właściwie od t. zw. „piątki“, w której zasiadali przedstawiciele głównych frakcji czeskich. Na posiedzeniach tej piątki dysputowano też i załatwiano wszelkie ważniejsze kwestje. W Sejmie odbywało się tylko głosowanie i debatowali przedstawiciele nieczeskich narodowości polemizując z rządem.

Położenie Czech tem krytyczniejsze, że nie mają one dynastji, która w Austrji stanowiła busolę w czasach krytycznych. Partje narodowo czeskie reprezentujące politykę państwową czeską są w widocznej mniejszości i żadna geometrja wyborcza stanu tego na prawdę zmienić nie zdoła.

Sytuacja jest o tyle poważniejszą, że opozycja prowadzona przez znaczną część parlamentu czeskiego skierowaną jest wyraźnie nie przeciwko rządowi, lecz przeciw państwu: należą do niej na razie Niemcy, Węgrzy i komuniści lecz kto wie, czy nie przyłączą się do niej niebawem i Słowacy, jeżeli ich żądania autonomii nie zostaną uwzględnione. Zdawaćby się mogło, że dla rządu czeskiego jedyną drogą wyjścia byłby kompromis za cenę autonomji terytorjalnej lub narodowej pewnych grup. Na tym polu wszakże Czesi wykazują jak najdalej idącą nieustępliwość. Nawet Słowakom, których za tę cenę mogliby, zdaje się na dobre pozyskać dla państwa czeskiego nie chcą przyznać obiecywanej im dawniej autonomii.

Najgroźniejszą bez wątpienia dla Czechów jest opozycja niemiecka — opozycja wobec której właściwie są bezsilni. Niemcy nie tają się, że pragną „przeczekać“ istnienie państwa czeskiego. Oparci o Rzeszę niemiecką i zasilani przez nią gospodarczo liczą że oprą się z powodzeniem naciskowi czeskiemu tak długo, dopóki państwo czeskie podkopywane przez nich od wewnątrz nie zachwieje się.

Jak państwo czeskie z tych trudności wybrnie, nie wiemy. Stara się ono przedewszystkiem przez ugodę z Węgrami zapewnić sobie żywność, a przez ugodę z Polską tranzyt do Rosji, którymby zapobiegł grożącej katastrofie ekonomicznej. Wewnętrzne siły narodu czeskiego wystarczą niezawodnie dla przetrzymania przesilenia — a układ z Polską będzie powałnym czynnikiem w tej mierze — pamiętać zatem winniśmy, że nie my jesteśmy w położeniu przymusowem.

Zjazd
prawników i ekonomistów polskich.

W czasie Zielonych Świąt 1922 r. odbędzie się w Poznaniu Zjazd prawników i ekonomistów polskich (w rzędzie polskich zjazdów siódmy z kolei).

Program Zjazdu ustalił komitet w sposób następujący, uwzględniając życzenia, wyrażone przez wydziały prawnicze Uniwersytetów, oraz zarządy Towarzystw prawniczych i Towarzystw ekonomicznych:

Pierwszy dzień Zjazdu poświęcony będzie obradom w sekcjach, zaś drugi i trzeci dzień obradom plenarnym.

Utworzono następujące sekcje: 1. polityczno-administracyjną; 2. karną; 3. cywilną; 4. ekonomiczną.

Przedmiotem obrad w sekcjach będą następujące tematy:

1. w sekcji polityczno-administracyjnej: „Zagadnienie centralizmu“;

2. w sekcji karnej: a) „Prawo karne międzydzielnicowe“, oraz b) „Kompetencja sądów przysięgłych“;

3. w sekcji cywilnej: a) „Ograniczenia obrotu ziemią hipotecznie obciążonymi“, oraz b) „Umowy taryfowe“;

4. w sekcji ekonomicznej: „Równowaga budżetowa Państwa polskiego“.

Natomiast obrady plenarne przeznacza się na rozważanie zagadnienia „etatyzmu“ pod względem prawno-politycznym, administracyjnym, karnym, cywilnym i ekonomicznym, przyczem ekonomiczną stronę problemu dzieli się na dwa tematy, a to:

1. „Państwo jako przedsiębiorca“;

2. „Reglamentacja prawna i administracyjna stosunków gospodarczych“.

W skład ściślejszego komitetu wchodzą: Prezydent m. Poznania Jarogniew Drwęski, jako przewodniczący; prof. dr. Antoni Peretiatkowicz, jako zastępca przewodniczącego; dr. Józef Jan Bossowski, jako sekretarz, nadto prof. dr. Tadeusz Brzeski, prof. dr. Edward Taylor i prof. dr. Alfred Ohanowicz.

Pp. prawników i ekonomistów, którzy zechcieliby przyjąć referat w zakresie powyższych tematów, uprasza się o rychłe zawiadomienie komitetu (Poznań, Uniwersytet — dziekanat prawniczy) i nadesłanie najpóźniej do dnia 21 grudnia b. r. tez zasadniczych, obejmujących ostateczne wyniki referatu, w rozmiarach nie przekraczających dwóch stron druku.

Za komitet:

Zastępca przewodniczącego:
Prof. dr. Antoni Peretiatkowicz.

Sekretarz:
Dr. Józef Jan Bossowski.

KRONIKA.

Lwów, 20 lipca 1921.

Kalendarz.

Czwartek, 21 lipca.
Rzym.-kat.: Praksedy.
Gr.-kat.: Tomy.
Słowiański: Stosława i D.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41, zachód słońca o godzinie 7 minut 20.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 25 stopni.

— **Prezydent miasta** p. Neumann wyjechał do Warszawy w sprawach gminy.

— **Wiadomość** podana przez niektóre pisma jakoby p. dr. Bernard Diamand delegat Rządu polskiego wyjechał znowu do Paryża, w sprawie francusko-polskiej umowy naftowej, jest mylna.

— **Ordery polskie dla oficerów francuskich.** Do Paryża przybył jenerał Jung, specjalnie delegowany celem przywiezienia orderów polskich, udzielonych wyższym oficerom francuskim.

Jenerał Jung był przyjęty przez szefa sztabu jeneralnego francuskiego jenerała Buata w otoczeniu innych jenerałów francuskich oraz oficerów polskich i sprzymierzonych. Obydwaj jenerałowie wygłosili serdeczne przemówienia. W dniu 14 lipca jenerał Jung był zaproszony na śniadanie do prezydenta Milleranda.

W dniu 16 b. m. w gmachu inwalidów odbyła się rano uroczystość wręczenia odznak orderu Legji honorowej wyższym oficerom francuskim, poczem jenerał Jung w otoczeniu przedstawicieli polskiej misji wojskowej dokonał uroczystego wręczenia orderów „Virtuti Militari“ V klasy następującym osobom: jenerałom: Buat, Castelnau, Debail, Archinard, Merlin, Hergott, Gassouin, Terrigny, Destickor, wiceadmirałowi Lacaze, pułkownikowi Tiermier, jen. Georges. Jednocześnie około 70 oficerów różnych stopni, którzy posiadali „Order walecznych“, otrzymali obecnie order „Virtuti Militari“ I klasy. Po ceremonji tej jenerał Jung złożył na grobie „żołnierza nieznanego“ order „Virtuti Militari“, przypięty do wieńca z kwiatów.

W południe jenerał Jung wydał na cześć udekorowanych jenerałów i oficerów francuskich śniadanie w hotelu „Ritz“. W uroczystościach uczestniczyli jenerałowie Pomiankowski i Bajarski, attaché wojskowy kap. Dowbor, oraz 20 oficerów, należących do misji wojskowej polskiej. Podczas śniadania jenerał Jung wygłosił przemówienie na cześć nowych kawalerów orderu „Virtuti Militari“.

— **W sprawie przeniesienia państwowego urzędu naftowego** zapadła już ostateczna decyzja i część tego urzędu będzie przeniesiona do Lwowa z końcem bm. albo z początkiem sierpnia. Wkrótce potem będą przeniesione także i te wydziały, które zostaną jeszcze w Warszawie. Przeniesienie będzie uskutecznione bez przerwy w czynnościach państwowego urz. naftowego.

— **Handel ziemiopłodami.** Ministerstwo Aprowizacji komunikuje, że na dzień 21 b. m. zwołuje konferencję w sprawie ustalenia wytycznych handlu ziemiopłodami, któreby nie dopuściłyby do handlu czynników niepowołanych i szkodliwych i dla ustalenia cen ziemiopłodów w związku z obowiązującym od 15 b. m. wolnym handlem tymi produktami.

— **Artykuł posła Szaroty.** *Reichspost* zamieszcza artykuł posła polskiego w Wiedniu dr. Szaroty zwracający uwagę, że niski stan waluty polskiej nie jest uzasadniony ani względami politycznymi ani gospodarczymi. Polska przechodzi obecnie okres silnej konsolidacji wewnętrznej. Zagadnienia polityki zagranicznej będą niewątpliwie wkrótce załatwione.

Minister spr. zagr. Skirmunt objawił chęć utrzymania przyjaznych stosunków ze sąsiadami. Polska jest owiana duchem pokojowym a opowiadania o imperjaliźmie polskim są wymysłem.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 21 b. m. o godzinie 6 wieczorem, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: Sprawa podwyżki taryfy za prąd elektryczny, spraw. r. Andrzejowski. — Sprawa podwyżki taryfy za gaz, spraw. r. Wixel. — Sprawa podwyższenia opłat od podań, wnoszonych do urzędu rozjemczego, spraw. r. Bol. Lewicki. — Sprawa wynajęcia gmachu „Colosseum“ na teatr miejski, spraw. r. dr. Schneider. — Sprawa fundacji Malinowskiego dla chłopców, uczących się rzemiosła, spraw. r. dr. Aleksander Majerski. — Sprawa sprzedaży gruntu miejs. przy ul. Snopkowskiej, spraw. r. dr. Matakiewicz. — Sprawa subwencji gminy dla Konwentu PP. Benedyktynek ormiańskich, spraw. r. Abrysowski. — Sprawa wykreślenia serwitutu miejs. (I. uchw.), spraw. r. inż. Biernacki. — Sprawa noweli do ustawy budowlanej (I. uchw.), spraw. r. dr. Ohmiński. — Sprawa ufundowania tzw. cegiełek na odbudowę Wawelu, spraw. r. Lityński. — Sprawa podwyższenia honorarjum dla docentów miejskiej szkoły handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi, spr. ks. dr. Szydelski.

— **Z posiedzenia komisji aprowizacyjnej.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji aprowizacyjnej pod przewodnictwem Prezydenta Neumanna, kierownik Zakładu aprowiz. radca Stobiecki złożył sprawozdanie za ubiegłe miesiące. Od 15 maja b. m. Zakład wydał 7.000 wagonów mąki na wypiek chleba, rozsprzedał w sklepach miejskich 20 wagonów różnych kasz, 2 wagony smalcu, 30.000 kg. mięsa i t. d. Chleba wypieka się obecnie 50.000 bochenków. Chleb wypiekany będzie nadal w dwu gatunkach, a to w cenie po 60 i 100 Mk. za bochenek. Przedstawił referent również szczegóły gospodarki Zakładu aprowizacyjnego na przyszłość. Dyskusję wywołało wzmożenie się w ostatnich czasach drożyzny środków żywności. Protestowano przeciw redukcji działalności Zakładu aprowizacyjnego i domagali się rozwinięcia akcji zaopatrzenia sklepów miejskich w możliwie największą ilość artykułów pierwszej potrzeby. Poczem uchwalono domagać się od Prezydenta miasta, aby w porozumieniu z zrzeszeniem konsumentów we Lwowie wypracowało plan wyżywienia ludności, a to na tej zasadzie, aby ludność niezamożna mogła otrzymywać chleb tańszy. Nadto domagano się, aby Zakład aprowizacyjny był regulatorem cen artykułów żywności w mieście. Prez. Neumann zapewnia, że Zarząd miasta spełni swe zadanie. Poczyniono już nawet kroki, celem zakupna najkonieczniejszych środków żywności w większej ilości. Na tem posiedzenie zamknięto.

— **Rektorat Politechniki Lwowskiej** ogłasza, że wpisy na wszystkie wydziały rozpoczną się 15 września, a wykłady 3 października b. r.

Wstęp na Politechnikę uzależniony jest od egzaminu wstępnego, którego warunki podane będą w dniach najbliższych.

— **Wycieczka.** Towarzystwo Politechniczne urządza w czwartek 21 lipca b. r. wycieczkę do Zakładów drzewnych. Punkt zborny u zbiegu ulic św. Zofji i Stryjskiej, o godz. 15 min. 30. W razie deszczu wycieczka nie odbędzie się.

— **Pogrzeb ś. p. Józefy Jaroszyńskiej,** zasłużonej ongi działaczki narodowej i wybitnej organizatorki z czasów powstania styczniowego, odbył się wczoraj.

— **Polskie Stowarzyszenie Bractwa dobrej śmierci** z dochodu uzyskanego z festynu urządzonego w dniu 10 lipca na Strzelnicy, przeznaczyło kwotę 12.096 Mk. na Zakład sierot św. Antoniego, resztę zaś na budowę domu dla członków, starców Stowarzyszenia.

— **Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Dobromilu** mając o wiele trudniejszą akcję, niż inne powiaty zachodnie, prowadzi ją energicznie w kierunku oświatowym, organizacyjnym i ratunkowym. Ostatnio wysłał na rzecz Górnego Śląska ćwierć miljona marek, która to kwota, choć szczupła, to jednak w porównaniu z kwotami innych powiatów i w uwzględnieniu tutejszych stosunków wykazuje, że tutejszy komitet stara się wszystkiemi siłami o zrealizowanie celów, statutem komitetu zakreślonych.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Subjekt 17-letni Roman Śniadowski spadł wczoraj w sklepie przy pl. Marjackim l. 9 z drabiny i skaleczył się w głowę. Dwie głębokie rany na głowie opatrzyło mu Pogotowie ratunkowe.

— **Samobójstwo.** W realności przy ul. Królowej Jadwigi l. 24 otruł się Karol Traubner, słuchacz chemji. Powód samobójstwa nieznany.

— **Nagły zgon.** W jednym z pierwszorzędnych hoteli, zmarła nagle A. Jonaszowa licząca lat 60. Celem zbadania przyczyny śmierci, zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

— **Napad.** Władysław Michałowski z Kleparowa i Antoni Pytel, podpiwszy sobie, napadli wczoraj wieczorem na mieszkanie Jana i Anieli Zielińskich, zamieszkałych przy ul. Źródlanej 7, pobili naczynie i wybili dwie szyby w oknach. Po dalszych jeszcze awanturach napastnicy odjechali dorożką do miasta.

W godzinę później znów zawiadomiono policję o nowym napadzie na mieszkanie Zielińskich. Tym razem przyjechał dorożką tylko Michałowski, który po przeszukaniu mieszkania strzelił z rewolweru do drzwi w kuchni a wychodząc, dał kilka strzałów na schodach i podwórzu, lecz nie zranił na szczęście nikogo.

Do godz. 11 w południe departament bezpieczeństwa dyrekcji policji nie mógł o tej sprawie, która tak bardzo zaalarmowała miasto, udzielić żadnego wyjaśnienia, a sprawcy są dotychczas niewykryci.

— **Z kroniki policyjnej.** W westybulu głównego dworca skradziono wczoraj Adolfowi Kampfnowi, współwłaścicielowi kawiarni New York z tylnej kieszeni spodni portfel z 114.000 Mk. — W tramwaju K. D. Majerowi Goldbergowi skradziono wczoraj z kieszeni kamizelki złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 12.000 Mk. — Koło Kawiarni Wiedeńskiej podczas wsiadania do tramwaju ŁD skradziono wczoraj Henrykowi Sommerschei nowi z kieszeni kamizelki zegarek „Omega“ z łańcuszkiem. — Znany kieszonkowiec Aron Rappaport wczoraj po południu w ul. Akademickiej ukradł złoty zegarek dr. Fryderykowi Kratterowi. Ponieważ poszkodowany wcześ spostrzegł kradzież, udało się wkrótce sprawcę przytrzymać. Również przytrzymano jego kolegę Adolfa Hechta, który szedł z nim w tym czasie. Drugiemu koledze nieznanego nazwiska udało się zbiedz z zegarkiem.

Za nieprawny wyszynk wódki w dzień świąteczny ukarał Magistrat właściciela restauracji przy ul. Gródeckiej, Fabiana na grzywnę 6000 Mk.

— **Strajki w Warszawie.** Minister Darowski w rozmowie ze sprawozdawcą *Kurjera Polskiego* zakomunikował, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej pośredniczy w rozpoczętych w dniu wczorajszym rokowaniach z robotnikami gazowni, elektrowni i t. d. filtrów warszawskich. Konferencja z magistratem i robotnikami miejskimi — powiedział Minister — odbędzie się we wtorek w Ministerstwie pracy, które pragnie za wszelką cenę, aby nastąpiło porozumienie magistratu z robotnikami miejskimi i ma nadzieję, że do porozumienia tego dojdzie, a w ten sposób uniknęłoby się grożących strajków.

— **Zaburzenia w Poznaniu.** *Kurjer Poranny* podaje następujące o nich informacje: Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych został zwołany wiec, na którym przemawiali kolejno posłowie: Hertz, Nader, Chądzyński, oraz p. Lisiecki występując ostro przeciwko wolnemu handlowi. *Kurier Por.* otrzymuje, że obrady zakłóciła grupa komunistów z p. Porankiewiczem na czele. Z początku Porankiewicz chciał publicznie przemawiać, ale mu nie pozwolono. Komuniści wystąpili wówczas czynnie przeciw zebranym. Rozpoczęła się wówczas formalna bójka na kije i pięści. Obecnego na burzliwym wiecu komisarza p. Łuczaka otoczył dwutysięczny tłum żądając chleba i grożąc kijami. Komisarzowi udało się wyjść cało z opresji i schronić się do 1 komisarjatu.

Tymczasem rozmaite 16-18 letnie wyrostki, zagrzani słowami i bitką, rozbiegli się po sąsiednich ulicach Wielkie Garbary, Wodnej, Starym Rynku i zaczęli wybijać szyby wystawowe i rabować. Podczas tych zajść poszkodowani zostali właściciele firm, mający wystawy przy wspomnianych ulicach. Rozkradziono z wystaw, po zbiciu szyb takie rzeczy jak artykuły konfekcji męskiej i damskiej, bielizna, ubrania, obuwie i t. d. Wieczorem skoncentrowane w większej ilości oddziały policji konnej i wojska zamknęły kordonem Stary Rynek, rozpędziły tłumy i zaprowadziły spokój. Aresztowano przy tem 17 osób.

— **Z Łodzi.** Strajk w przemyśle włókienniczym trwa dalej. Z inicjatywy inspektora pracy inżyniera Wóitkiewicza oraz województwa i komisarza Rządu odbywają się pertraktacje, które jednak dotąd nie doprowadziły do pożądanych wypadków.

We czwartek odbędzie się w Łodzi z inicjatywy prezydjum Rady miejskiej zebranie celem utworzenia w Łodzi Komitetu pomocy jeńcom i uchodźcom powracającym z Rosji.

W Łodzi powstał Bank depozytowy — Towarzystwo Akcyjne. Założycielami są tutejsi przemysłowcy i Centralny Związek kupiecki. Kapitał zakładowy Banku wynosi 50 miljonów marek.

— **Do portu gdańskiego** przybyła część bałtyckiej eskadry angielskiej, a mianowicie krążownik „Danae“, oraz dwa torpedowce. Okręty te pozostaną w porcie gdańskim do czwartku.

— **Czarowna moc.** Dramat ten wyświetlany jest obecnie w „Apollo“ z polską artystką Heleną Makowską w roli tytułowej. Piękna bogata pani Edyta, która nigdy dotąd nie zaznała miłości, otoczona hołdami świata, pokochała młodego, szlachetnego artystę Jerzego i oddała mu serce swoje. Ale na ich drodze staje przemysłowiec Wiljam i siecią intryg oplata młodzieńca, któremu honor nie pozwala iść nieuczciwą drogą i powraca mu ukochaną kobietę. Piękny ten film odznacza się niezwykłą grą Heleny Makowskiej w tytułowej roli i ślicznymi widokami Rzymu, włoskiej natury i błękitnego morza.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.
(Ulica Grodecka 2 B).

Sroda, czwartek, piątek i sobota o godzinie 7·30 wieczorem „Oficer gwardji“, komedja w 3 aktach Molnara.

Boy. „Flirt z Melpomeną“. (Wieczór drugi). Kraków. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(s. s.) Drugi tom, czyli jak chce autor „drugi wieczór“ owego flirtu, wypełniają kroniki teatralne z ostatniego sezonu przedstawień w teatrach krakowskich. Czeka go niezawodnie ta sama poczytność, jaką zdobył tom pierwszy w bardzo krótkim przeciągu czasu, zręczne bowiem a zwięzłe omówienia treści sztuk granych, budzą same przez się żywe zajęcie w pośród czytelników nie uczęszczających do teatru, a tych, którzy bywają w teatrze interesują przedewszystkiem sprawiedliwą i dowcipną oceną krytyczną utworów, ukazujących się na scenach.

Trzy książki.

Jan Łada: Antychryst (Opowieść z ostatnich dni świata); nakładem księgarni św. Wojciecha (Poznań—Warszawa); czcionkami drukarni św. Wojciecha, 8°, str. 352.

Kornel Makuszyński: Perły i wieprze; wydanie nowe; instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska“ — Warszawa 1921; wytłoczono w Zakładach Graficznych tegoż instytutu w Bydgoszczy; 8°, str. 230.

Wanda Miłaszewska: Veni Creator; instytut wydawniczy „Biblioteka Polska“ — Warszawa 1921; wytłoczono w Zakładach Graficznych tegoż instytutu w Bydgoszczy; 8°, str. 180.

Jakoś dziwnie się stało, że właśnie te trzy książki znalazły się naraz na jednem biurku. Dziwnie, bo jedna nie ma drugiej absolutnie nic do powiedzenia; a raczej książka p. Makuszyńskiego musi się z literacko uzasadnioną niechęcią odwracać od „Antychrysta“ Łady: i odwrotnie, tylko, że „Antychryst“ rozporządza w tym wypadku argumentami natury raczej moralnej, niż artystycznej; „Veni Creator“ p. Miłaszewskiej trzyma się ostrożnie na uboczu.

Tak to wygląda, jakby zeszedł się dowcipny *bohémien*, człowiek o bezczelnym wprost humorze lecz złotem za to sercu z poważnym, mądrym, choc — w tym wypadku jest to „choć“ nieodzownie potrzebnem — „powieści — piszącym“ kapłanem moralistą. Jemu też należy się tutaj pierwszeństwo i to ze względów — czystej tylko uprzejmości.

Ostatnie dni świata należą bezsprzecznie do tematów pociągających szerokie warstwy czytelników i czytelniczek, jak n. p. t. z. fantastyczne podróże po światach niebieskich, ekscentryczne wynalazki techniczne i t. p.; książki tego rodzaju mają zapewnione powodzenie; przykuwają samą treścią, która działa przez swe napięcie, a wymagania artystyczne, literackie, estetyczne przyciszają się nieśmiale, zahukane jaskrawym efektem.

Jednak nie tylko zalotna pani Sensacja jest boginią tej książki; zanadto daleko idąca zalotność byłaby nawet tutaj grzechem; rozgrzesza ją druga, taka, co doskonale umie prawić morały i włada wcale nieźle i imponująco retoryką wstrząsającą, roztrząsającą nawet, pisanych powieści; nazywa się ona Tendencja i rozporządza fascynującym materjałem, jak spopularyzowana wiedza, ekonomja społeczna do użytku szkół ludowych i t. p.; oblicze ma surowe i poważne i jest jak wszystkie prawie kobiety o poważnem usposobieniu — nieco nudna.

Moralizatorstwo występuje bowiem tutaj czasem zbyt wyraźnie; styl przypomina nieraz kapłana, zwłaszcza w zbyt lękliwie kreślonych scenach erotycznych. Charaktery nie mogą zaciekawić głębiej, ze względu na uproszczenie ich rysów psychologicznych. Pewne wrażenie wywierają sceny zbiorowe; dopomaga jednak tu, jak i w całej powieści zresztą, pełna grozy myśl o końcu świata, przepowiednia, która będzie zawsze wzbudzała w ludziach lęk i straszliwe przeczucia.

Temat jest wyzyskany dosyć efektownie, teatralnie; Łada zna dobrze czytelników, wie też jaką drogą najlepiej przemycić ideję, którą propaguje; usiłuje więc nawracać, poruszać sumieniami grzeszników, prawić kazania, lecz czyni to wszystko oszałamiająco sensacyjnie, zręcznie i kinematograficznie. Sensacja i tendencja żyją tu, jak zresztą często bywa w bratniej zgodzie. Styl, jak łatwo się domyślić można, bardzo zużyty, przeciętnie poprawny.

Nikt nie zaprzeczy szlachetności intencji tej książki. O ile większym jednak i głębszym szermierzem idei katolickich jest np. Ernest Hello. Co prawda nie pisze on popularnych powieści; posiada takt artystyczny.

A teraz do „Pereł i wieprzy“; książka ta okazuje się wprawdzie we wznowionem wydaniu, jednak może — mimo całej jej popularności — godzi się to i owo z niej przypomnieć.

Dzieje malarza Szymona Chrząszcza, którego zbrodniczym postępkom „nie było można odmówić logiczności albo też prostoty w ujęciu złodziejskiego tematu“ poprzedza „Historja sznura pereł“, opowieść, jak mówi p. Makuszyński, z wielkim przez niego napisana smutkiem i dość znaczną goryczą; zapomniał on tutaj o swoim niesamowicie bujnym, czasem po Rabelais'owsku wprost jędrnym dowcipie, jako że dowcip ten jest jego stałym przymiotem, czemś samo przez siebie zrozumiałem i dlatego nie potrzebuje dalszych, kronikarskich wywodów. Dowcipną kroniką bowiem jest styl p. Makuszyńskiego; pisaną — jak kronika właśnie — pozornie objektywnie i z pewną rozśmieszającą powagą i dostojnością; dowcip nie nawiedza go za usilnem, błagalnem zaproszeniem, jest on u niego stałym gościem, tak stałym, że się go czasem nawet przeoczy. Nie polega na chwilowym, krótkim błysku; prześwija się przez całą książkę — niby nieskończona melodja Wagnera przetłumaczona na „wesoło“. jak lakonicznie określa niemrawy, o wiecznie ponurej twarzy malarz Eustachy Szczygieł swój „wewnętrzny“ humor — wyrasta samorzutnie z psychyki autora, tkwi głęboko w jego stylu, jest główną tego stylu częścią składową. Otwarty, szeroki humor występuje tu obok wąsko skrojonych, spiczastych docinków, obok cynizmu; karykaturalne opisy, zwłaszcza brzydkich kobiet, przypominają w swej niemal, że epickiej rozciągłości, w swej aż nadto dotkliwej plastyce monumentalno satyryczny styl H. Manna; o ładnych kobietach pisze autor mniej wyczerpująco, jako że ich nadobne kształty mężczyźni i tak już dokładnie przemyśleli.

Stwarzając obraz nieziemsko pięknej lecz bardzo „ziemskiej“ Andaluzki, zatrzymuje się najchętniej przy twarzy, zwłaszcza przy oczach, stając się siłą jakiegoś tu pociesznej drodze zabłąkanego platonizmu, kontemplacyjnym, ascetycznym estetą. Drogą tą jest serce, które odzywa się u. p. Makuszyńskiego coraz silniej przy opowiadaniu o nieszczęsnych losach Chrząszcza; jakieś ciepłe, serdeczne odruchy kładą nieraz tłumiki na łobuzersko-dowcipnych powiedzeniach. Te nie milkną nigdy; stykając się jednak z prawdziwem, ludzkiem nieszczęściem, stają się smutne, niemal, że tragiczne, w odwrotnem znaczeniu podobne do objawów „humoru“ Szczygła; określa go autor tak: jakbyś cyrk postawił na środku cmentarza; postawmy więc cmentarz na środku cyrku i będziemy mieli może słuszną, a może też i niesłuszną definicję stylu „Pereł i wieprzy“.

Najbardziej zagadkowymi bowiem ludźmi są satyrycy. Chodzą zawsze w masce; śmieją się, a tu coś w nich płacze; mówią poważnie, a w istocie kpią sobie z tych, co przypisują im myśli poważne. Jeśli powiesz im jednak, że są inteligentnymi *clown*'ami, to obrzucą cię drwinami i urządzą bal w prosektorjm, by nikt nie przypuszczał, że nie myślą o „życiu pozagrobowem“ i temu podobnych dostojnych rzeczach.

Któżby się kusił o rozwiązanie zagadki Wedekinda lub o wiele ciekawszej Shaw'a; z krytyków ostrożnych nikt. Bałby się każdy sądu tych satyryków. Każdy tylko lekko o nich „zahaczy“...

Wspomniałem już u wstępu, że książka p. Miłaszewskiej nie miesza się wcale w spór „Antychrysta“ z „Perłami i wieprzami“; Łada ukazał psoty Szymona Chrząszcza — to, jak znieważa sakrament małżeństwa n. p. — za coś „antychrystowego“, milczący Szczygieł zaś, któremu jest niby ciągle wesoło, powiedział pierwszy raz w życiu: „nudno“; książka „Veni Creator“ zaś przeistoczyła się w cichą, smutną kobietę, która odchodzi od życia, która wyprawia kochanka, „człowieka silnego i nowego, który jest, jak pożar w dzień wietrzny“ w trudy życia, by odczuł, że „słodkiem jest zwycięstwo“; on stworzony do tego, ale ona, cicha kobieta, woli wsłuchiwać się w przeszłość, a i w zegarach dzwoni i w szpinetach, do których nikt już niema rąk dosyć wątłych i lekkich; woli mrok i gobelin stary, woli dawne portrety kobiet, których „oczy mają wyraz daleki“.

Jest to zbiór szkiców lub nowel. Na tytuł wybrała p. Miłaszewska tę, co rozpoczyna serję opowieści wojennych. Może to duch czasu tak pokierował, że autorka położyła nacisk właśnie na te opowieści; należy je bowiem uważać za słabsze. Dotyczy to zwłaszcza niemiłosiernie rozwlekłej „Narzeczonej“; z nich jest bezsprzecznie najciekawszą „Febris typhoïdalis“, opowieść o gorączkowych snach chorego oficera, świetnie narysowany obraz zanikającej świadomości a rozrostu władz podświadomości.

Silną stroną talentu p. Miłaszewskiej jest szkic; twórcze jej usposobienie usiłuje złączyć bystrość analizy psychologicznej, spostrzegawczość, zdolność do tworzenia *aperçu* z liryzmem, dąży, słusznem wiedziona instynktem do tego skojarzenia właśnie, na którem może się doskonale oprzeć budowa krótkiej noweli, szkicu. Szerszych zaś ram nie umie p. Miłaszewska zapełnić; brak jej w tym kierunku zmysłu konstrukcji na dalszą metę; temat się jej rozkleja, zwilżony łzami szczerego — w co nie wątpię — wszakże już nieco szablonowego sentymentu. Jej talent do konstruowania drobnych form, do malowania *interieur*, jej subtelna psychologja i pewna naiwno mądra dziecięcość przypomina trochę Gyp. P. Miłaszewska jednak przetapia chętnie pomysł w nastrój, wkłada wiele liryzmu w swe opowieści; tem się też różni od dowcipniejszej Francuzki, która rysuje ludzi spiczastszym ołówkiem, więc wyraźnie, patrząc głównie na ich rysy zewnętrzne. P. Miłaszewska zaś pragnie odrazu wejść we wnętrze duszy ludzkiej, nie dba tyle w wyrazistość i dokładne wypracowanie ciała, ile o wyraz psychiczny właśnie. Gyp widzi często w ludziach lalki, p. Miłaszewska nie. Szuka ona wszędzie tego duchownego prądu, czy płynie on przez człowieka, czy przez zwierzę lub martwą naturę.

Jerzy Junosza Gałecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Rozporządzenie

Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 30 czerwca 1921 r. w przedmiocie opłat za prace przy badaniach, przeprowadzanych na żądanie osób prywatnych przez Instytut Torfowy przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Na podstawie art. 9 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia 1919 r. w przedmiocie utworzenia Instytutu Torfowego (Dz. P. P. P. Nr. 34, poz. 271), zarządzam, co następuje:

§ 1. Za prace, dokonywane na żądanie osób prywatnych, Instytut Torfowy pobiera opłaty, ustalone w następujących paragrafach:

§ 2. Instytut torfowy udziela informacji bezpłatnie. Porady fachowe ustne podlegają opłacie: za pierwszy kwadrans Mk. 500, za każdy następny rozpoczęty po Mk. 300.

§ 3. Wszelkie objaśnienia, projekty techniczne, oraz wskazówki więcej szczegółowe, które wymagają odpowiedniego opracowania, udzielane na piśmie na skutek osobistych zgłoszeń, lub zapytań pisemnych, podlegają opłacie, stosownie do porozumienia od Mk. 500.

§ 4. Za każdy wyjazd rzeczoznawców Instytutu torfowego na torfowisko, dla dokonania badań i wydania fachowej opinji, pobiera się opłatę Mk. 3000.

Oprócz tego Instytut torfowy otrzymuje zwrot wszelkich kosztów podróży, poniesionych przez delegowanych rzeczoznawców jak też i unormowanych dla nich dziennych djet.

§ 5. Prace laboratoryjne, jak: analizy chemiczne, kalorymetryczne, botaniczne i oznaczenia fizykalnych własności torfu, płatne są oddzielnie, według norm następujących:

a) oznaczenie wody hygroskopijnej Mk. 100;

b) oznaczenie popiołu Mk. 100;

c) oznaczenie azotu Mk. 300;

d) oznaczenie siarki Mk. 400;

e) próba na skoksowanie, z oznaczeniem wody i popiołu Mk. 250;

f) określenie wartości ogrzewalnej torfu przez spalenie w kalorymetrze, łącznie z oznaczeniem wody i popiołu Mk. 600;

g) analiza pierwiastkowa torfu, z oznaczeniem tylko węgla i wodoru Mk. 600;

h) kompletna analiza pierwiastkowa, z oznaczeniem węgla, wodoru, siarki, tlenu, łącznie z azotem. wody i popiołu Mk. 1000;

i) oznaczenie nasiąkliwości torfu ściółkowego dla wody Mk. 200;

j) oznaczenie pochłanialności torfu dla gazów Mk. 300;

k) określenie botaniczne składu torfu od 100 do 500 Mk.;

l) zupełna analiza torfu, dla celów rolniczych, mianowicie: oznaczenie wody, popiołu, kwasu fosforowego, tlenku, potasu, azotu, tlenku wapna, części nierozpuszczalnych w kwasie solnym i związków szkodliwych dla roślin (siarki i tlenku żelaza) Mk. 2000;

m) określenie ciężaru objętościowego torfu Mk. 100.

n) określenie pożywnych dla roślin składników torfu, jako to: kwasu fosforowego, wapna, tlenku potasu i azotu Mk. 1000;

o) badania podłoża mineralnego torfowisk, ewentualnie gruntów, które mają służyć jako przykrycie przy uprawie torfowisk Mk. 1000:

p) oznaczenie twardości wody stałej i przejściowej Mk. 200;

r) oznaczenie sumy składników stałych w wodzie Mk. 400;

s) kompletna analiza wody źródlanej, rzecznej i gruntowej z torfowisk, oraz pochodzącej z drenów Mk. 1500;

t) kompletna analiza marglu łąkowego Mk. 800;

u) analiza rud łąkowych od 300 do 800 marek.

§. 6. Instytut torfowy nie podejmuje się wykonania odwadniania dla eksploatacji technicznej lub rolnej torfowisk.

§ 7. Jeżeli skutkiem braku robotników prace na torfowisku zostanie na pewien czas wstrzymana, stracony z tego powodu czas pracowników Instytutu torfowego liczy się tak, jak przy pracy normalnej.

§. 8. Strony zainteresowane, zgłaszają się do Instytutu torfowego o przeprowadzenie badań torfowisk, względnie o wydanie odnośnej opinji, winni równocześnie złożyć pisemną deklarację co do zwrotu wszelkich kosztów, z temi pracami złączączonych.

§. 9. Należności, przypadające Instytutowi torfowemu za dokonene prace, winny być uiszczone w ciągu 14 dni, po dostarczaniu wyniku badań i odnośnych rachunków.

§ 10. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej w dniu ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc „Przepisy tymczasowe z dnia 3 czerwca 1919 r. o opłatach za prace przy badaniach, przeprowadzonych przez Instytut torfowy przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych *Monitor Polski* z 1919 roku Nr. 128).

Minister Rolnictwa i Dóbr Państw.:
(—) J. *Raczyński.*

(Monitor Polski Nr. 158 z d. 15 lipca 1921 poz. 222).

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Komunikat Okręgowego Urzędu Przywozu i Wywozu we Lwowie w sprawie zwrotu opłat manipulacyjnych.

Zawiadamia się P. T. Interesentów, iż w najbliższym czasie przewidywane jest wydanie przez Ministra Przemysłu i Handlu rozporządzenia w sprawie ustalenia terminu prekluzyjnego do wnoszenia reklamacji o zwrot uiszczenia opłat manipulacyjnych. Termin ten ma być dwutygodniowy od daty ogłoszenia rozporządzenia. Wobec tego wzywa się osoby interesowane, które roszczą sobie prawo do zwrotu w całości lub częściowo opłat manipulacyjnych, by natychmiast zgłaszały się do Okręgowego Urzędu Przywozu i Wywozu z uzasadnionemi należycie reklamacyjami o zwrot opłat manipulacyjnych.

Targi Wchodnie.

Ponieważ liczni interesenci zwracają się do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie o udzielenie informacyj do Targów Wchodnich w szczególności pod jakimi warunkami eksponaty będą przyjmowane, wiele wynoszą opłaty i t. p. zwraca się uwagę, że wszelkie tego rodzaju zapytania należy kierować bezpośrednio do Sekretarjatu Generalnego „Targów Wschodnich“ Lwów, Akademicka 17.

Targi i Wystawy zagraniczne.

Jesienny jarmark Lugduński (Foire de Lyon) odbędzie się od 1 do 15 października b. r. Izba handlowa polsko-francuska w Warszawie zwraca uwagę polskich przemysłowców na wszechświatowe znaczenie jarmarków lugduńskich, wobec czego byłoby z ogromną korzyścią dla naszego przemysłu, gdyby na tym jarmarku był reprezentowany. Byłaby to pierwszorzędna sposobność do zapoznania zagranicy z wytworami naszego przemysłu. Izba handlowo-polsko francuska w Warszawie (Szkolna 10) podejmuje się udzielać wszelkich informacyj w tej sprawie. Drugi międzynarodowy jarmark w Reichenbergu odbędzie się od 13—21 sierpnia b. r. W Wiedniu w czasie od 28 lipca do 6 sierpnia b. r. odbędzie się jednotygodniowy targ dla hur-

towych zakupów wyrobów przemysłu odzieżowego, a w czasie od 4 do 11 września b. r. jednotygodniowy targ na modele przemysłu odzieżowego. Wystawa i targ próbek przemysłu rolniczego odbędzie się od 11 do 21 września b. r. w Bukareszcie.

Eksport guzików do Rumunji.

Konsulat Polski w Bukareszcie zwraca uwagę, że między innemi do eksportu do Rumunji nadawałyby się guziki skórzane, metalowe, papierowe, kokosowe, kościane, niciane i z perłowej masy.

Nowe Urzędy celne.

Wedle zawiadomienia Izby Skarbowej reaktywowane Urzędy celne w Husiatynie i Skale rozpoczęły już urzędowanie.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Firma angielska Northern and Eastern Tradig Company Limited w Londynie E. C, 2,229, Gresham House, komunikuje, iż pragnąłby dostarczać do Polski: 1. pasy do maszyn włókienniczych, rolniczych i górniczych 2. liny stalowe do wszelkiego użytku, 3. lokomotywy i materjał kolejowy, 4. opony i kiszki samochodowe, 5. samochody ciężarowe i osobowe. Podług informacji udzielonych przez Ministerstwo Handlu w Londynie, wzmiankowana firma zasługuje w zupełności na zaufanie.

Wykaz czeskosłowackich fabryk obuwia jest do przeglądnięcia w oddziale ruchu handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Telegramy P. A. T.

Exequatur.

Warszawa. Naczelnik Państwa udzielił exequatur pana P. C. G. Peerebeom, konsulowi holenderskiemu w Warszawie.

Japonja a sprawa rozbrojeń.

Paryż. *Temps* cytuje wiadomość *Assoc. Pres.* z Waszyngtonu, wedle której Stany Zjednoczone wystosowały pod adresem Japonji nowe zapytanie, czy może ona wziąć udział w konferencji dla rozbrojeń bez przedkładania jej pewnego określonego programu tyczącego się kwestji dalekiego wschodu.

Londyn. Japoński minister spraw zagr. w rozmowie z zastępcą pewnego dziennika oświadczył, iż Japonja z radością przyjęła projekt Stanów Zjedn. co do konferencji dla sprawy rozbrojenia. Jest silną wolą całego kraju, aby na świecie zapanował spokój.

Sprawa Irlandzka.

Londyn. Lloyd George konferował z De Valerą, sir Craigem i kilkoma ministrami ulsterskimi. Po ukończeniu konferencji Craig oświadczył, że jest bardzo zadowolony z przebiegu rokowań.

Londyn. Sir Craig wyjechał do Belfastu.

Londyn. Wojskowe władze angielskie i władze sinfeinsów zawarły układ, uchylające wszelkie ograniczenia, dotyczące targów i jarmarków w Irlandji.

Sukcesy Greków.

Ateny. Grecy zajęli Kutahię i posuwają się w kierunku Eski Chehir.

Niepokoje we Włoszech.

Rzym. W wielu miejscowościach przyszło do starć między faszystami i komunistami, w czasie których było 4 zabitych, 20 rannych.

Neapol. Japoński następca tronu wyjechał do Japonji.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*) 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.30.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*) 18·50, 23·00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4.15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·40, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10,
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20. 18·10, 22·50.
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10.45*), 16·25*), 18·00, 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Przemyśla 6·10.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45. 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·30.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20.
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15 20·50,
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

Guy de Chantepleure. 5)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego

Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Potem, przybrawszy znów ton lepszego humoru:

— Radbym ją zobaczył, manewrującą wśród tych flirtów dla dorosłych. Czyżby była kokietką?

— Wcale nie. I nie manewruje bynajmniej. Jest słodka spokojna, bardzo wesoła — gra w tennis, przechadza się, je cukierki, tańczy, ściska swą opiekunkę, mówi z uśmiechem, tak, jak rozszczebiotana dziewczynka, cokolwiek jej przyjdzie na myśl — i niepodobna odgadnąć, co właściwie myśli. A jednak zdarza się jej czasem mieć fantazje. Dziś na przykład, gdy się doktor Sorbier odezwał z jakimś kasynowym projektem, nie pamiętam już nawet z jakim właściwie, ale to rzecz obojętna zresztą, Amy oznajmiła niespodziewanie, że się jej właśnie wcale nie podoba, iść dziś wieczór do kasyna... Czasem mi się wydaje, że spostrzegłszy nasze wahania przeczuwa również i ich przyczynę i mam uczucie, że ten z nas, któryby się okazał dość silny dość bezinteresowny, by tak, prosto z mostu, poprosić o rączkę tej małej osóbki, miałby może tem samem i wszelkie szanse stać się wybranym jej serca.

— Znam śliczną, starą piosenkę, co przypomina sytuację, jaką mi opisujesz, zauważył Kerjean tonem, trochę podobnym do tego, którym Alceste przytacza Orontowi strofkę króla Henryka:

Małżonkiem moim będzie,
Kto kwiat migdała nosi,
Małżonkiem moim będzie,
Kto mnie o to poprosi...

To dzieje trzech zakochanych... tylko, że w nich chodzi li — tylko o miłość... nie zaś o worek złota.

Lecoulteux zastanowił się, potem, decydując się nagle:

— Kerjean, rzekł, pani Davrençay ma dla ciebie równie wiele szacunku, co przyjaźni, wiem o tem... Więc przyszło mi na myśl... pani Davrençay mówi z tobą niezawodnie o wielu kwestjach... Czy nie mógłbyś zdjąć mi wielki ciężar ze serca... postarać się o to, bym posiadł zapewnienie tylko, że... testament jej jest zrobiony... niechcę wiedzieć nic więcej...

Kerjean uśmiechnął się pod wąsem.

— Tak... chciałbyś zdobyć realne zyski bezinteresowności, któraby była tylko pozorna i co byś omijał jej ryzyka... Bardzoś to dowcipnie obmyślił, mój drogi, niema o czem mówić... Czy równie szlachetnie, tego bym nie śmiał twierdzić. Ale ta anielska niewinność, którą umiesz zachowywać wśród najbardziej czarnych zamiarów, rozbraja we mnie zapełnie wszelkie romantyczne oburzenie.

Lecoulteux nie orjentował się jasno, jaką powinien przybrać minę, a mniej jeszcze co mu wypadało odpowiedzieć.

— Gdyby mnie pani Davrençay była, tak, jak przypuszczam, zaszczyciła swojem zaufaniem w sprawie, na której ci zależy, nie odpowiedziałbym wcale na twoje pytanie, ciągnął Kerjean spokojnie dalej... Ale spieszno mi upewnić cię, że się z gruntu mylisz. Nie wątpię, że pani Devrançay ma formalny zamiar hojnie zapewnić przyszłość Amy Boisjoli, lecz o rzeczywistem, legalnem i ostatecznem istnieniu testamentu na rzecz swojej chrzestnej córki, nie wspomniała mi nigdy ani jednem słówkiem... a ponieważ, rzecz prosta nie ośmieliłbym się był oto zapytać, więc mogę ci zaręczyć z całą szczerością, że nie jestem pod tym względem ani o jotę lepiej od ciebie poinformowany.

Wstał. Zapłacił już był wcześniej za cocktaily, czego zamyślony Lecoulteux nawet nie spostrzegł. Gruby młodzieniec nie poruszył się z krzesła.

Pokiwał głową z niezdecydowaniem, był widocznie zmieszany i zawiedziony.

— To wszystko pozostanie ściśle między nami. Nieprawdaż Kerjeau? — szepnął.

— Ależ oczywiście, bądź zupełnie spokojny pod tym względem... Żegnam cię, mój drogi... Sądzę, że ci już nie jestem potrzebny?

Nowy ruch Lecoulteux, ciągle jeszcze rozpartego na krześle, przywołał ponownie inżyniera.

— A ty, Kerjeau... przyznaj się otwarcie... czy nie masz zamiaru żenić się z Amy?

Kerjeau roześmiał się szczerze.

— Ja, żenić się z malutką Amy! Ależ, mój biedny Lecoulteux, powiedziałem ci dopiero co, żem był niemal przy jej urodzeniu. Plącze ci się w głowie z wielkiej miłości... A dodam jeszcze dla twego spokoju, że posiadam wszystkie cechy starego kawalera i to nawet bardzo zatwardziałego... Cenię ponadto, do przesady, swoją wolność!

Lecoulteux rozjaśniał.

— Twoja wolność, a jakże to jej na imię, powiedz mi, Kerjeau?

Kerjeau machnął swobodnie ręką. Oczy jego, bardzo błękitne i bardzo młode, uśmiechały się wesoło.

— Ach! — rzekł — ona często zmienia imiona..

Teraz, gdy restauracja i hotel jarzą się od świateł, pustoszeje Stary Park. Wzięły go w posiadanie wieczorne podmuchy wiatru i lotne wonie kwiatów; one już tylko przechadzają się wzdłuż aleji, i po pod drzewa, których zieleń staje się nagle gęstszą, gdyż zmierzch zapada szybko.

Kerjeau oddala się, a oczy jego nie przestają się uśmiechać, chociaż nie zdaje sobie sprawy z otoczenia; inne bowiem przesuwają się obrazy przez jego pamięć, w której tak, jak przed chwilą gdy Lecoulteux mówił o Amy Boisjoli, dawne się budzą wspomnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 319/21/1. Strona powodowa Antoni Paszkiewicz w Baligrodzie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Demczuk o zwrot 45 dolarów amerykańskich do L. czyn. C II 319/21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5 sierpnia 1921 godz. 9 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dr. Aleksandra Rattlera, adwokata w Baligrodzie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Od. II.

Baligród, 4 lipca 1921. 7147 2—3

C. 388/21. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Hrynowi Krasiłyczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Sołotwinie przez Marunię Hocaniuk żonę Pawła z Bogrówki pozew o uznanie ważności kodycylu. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 15 września 1921 o godzinie 12 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Marunię Krasiłycz w Bogrowce, kuratorką. Taż kuratorka zastępować będzie Hrynia Krasiłycza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Sołotwina, 26 czerwca 1921. 7187

C. II. 193/21/1. Przeciw niewiadomemu z pobytu Maciejowi Mańkiewiczowi Michałów wniosła Anastazja Bilenka do tut. sądu pozew o odwołanie darowizny. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 28 września 1921 r. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw kuranda, ustanawia się p. dr. Sobla, adwokata w Kozowej, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział II.

Kozowa, 23 czerwca 1921. 7186

C. II. 190/21/1. Przeciw Mosesowi Rosengartenowi z Tyczyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Tyczynie przez Abrahama Tenzera z Tyczyna pozew o uznanie i wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 2 sierpnia 1921 r. o godzinie 8 rano biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu, ustanawia się p. dr. Salzmana, adwokata w Tyczynie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddz. II.

Tyczyn, 6 lipca 1921. 7246

C. II. 377/21/1. Проти незвістному з побуту Семенови Шараварка с. Стефана з Дорогичівки, внесла ту Анна з Войтишинів 1-о Байдак 2-о Шараварка в Дорогичівці позов о відкликаие дарівщини. Розправу визначено на день 26 серпня 1921 година 11 комната ч. 2. Куратором позваного установлено тутешного адвоката др. Сафіра. котрий заступати буде куранда на его кошт і небезпеку, доки він сам ся не зголосить, або не установить повновластця.

Суд повітовий В. II.

Тлусте, 30 червня 1921. 7251

Upadłości.

S. 1/11/331. W sprawie upadłości Marka Feuersteina, wyznacza się audjencję na dzień 6 września 1921 godz. 11 przed południem w biurze Nr. 18 niżej wymienionego sądu, celem rozprawiania się i powzięcia uchwały nad ugodą, zaproponowaną przez dłużnika upadłościowego. Na audjencję tę wzywa się dłużnika upadłościowego, zawiadowcę masy i wszystkich wierzycieli upadłościowych, uprawnionych do głosowania. Dłużnik upadłościowy ma jawić się osobiście na audjencji. Zastępstwo tegoż przez pełnomocnika jest dopuszczalnem tylko o tyle, o ile ważne powody stoją na przeszkodzie tegoż niestawiennictwa i o ile komisarz upadłościowy uzna tegoż niebecność za usprawiedliwioną; w przeciwnym razie uzna się wniosek za cofnięty. Dla wierzycieli Hermana i Sami Schönfeld oraz ewentualnie nieznanych z miejsca pobytu, ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Stanisława Dobieckiego na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 20 czerwca 1921. 7253

Spadki.

A. 4/20/30. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Bolesław Niedzielski, właściciel dóbr, we Lwowie zamieszkały, zmarł tamże dnia 28 marca 1919 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku powołany jest między innymi z ustawy p. Władysław Niedzielski, ostatnio na Węgrzech, którego obecnego miejsca pobytu sąd nie zna. Wzywa się zatem Władysława Niedzielskiego, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. dr. Stanisława Krzemickiego, adw. we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 2 marca 1921. 5573 1—3

A. 301/21/4 Wezwanie do nieznanych dziedziców. Jan Sęk, syn Jędrzeja, zmarł dnia 13 lutego 1921 w Jastrzębce nowej, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice Ustanawia zatem p Jakóba Żmudę, gospodarza w Jastrzębce nowej, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazć swe prawa do spadku. Po upływie czasokresu, będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy O. I.

Tarnów, 10 maja 1921. 7188

Kuratele.

P. 69/21. Uchwałą z dnia 12 września 1920 L 3/20/7, został Stefan Zubrzycki z Zubrzycy ad Hołowsko pozbawiony częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą został ustanowiony Piotr Zubrzycki z Zubrzycy.

Sąd powiatowy Oddz. IV

Turka, 8 marca 1921. 7244 1—3

P. 164 20. Józef Iluicki Jarosiewicz, liczący lat 19, zamieszkały w Łosińcu, syn Andrzeja i Rozalii Iluickich został całkowicie pozbawiony własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem jego jest Mikołaj Jaworski Maciyez syn Hrycia, gospodarza w Łosińcu.

Sąd powiatowy O. IV.

Turka 20 lipca 1920. 7245 1—3

P 207/21/4. Tomasz Kłoda, rodem z Hyżnego, zostaje w zupełności pozbawiony własnowolności. Kuratorem jego ustanowiono Walentego Majchrowskiego.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Tyczyn, 14 kwietnia 1921. 7247

Amortyzacja.

T. VI. 152/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Emil i Torosiewiczowej w Kopkach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie L. 87067 wystawione na Stanisława Torosiewicza na 4000 kor. płatne 1 marca 1935.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 17 czerwca 1921. 7220

T. VI 160 21 1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Tadeusza Pasikiły w Łańcucie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papiery wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 24 maja 1912 na police tegoż Towarzystwa L. 37,259 i 73235.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI

Kraków, dnia 22 czerwca 1921. 7236

T. VI. 151/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek ks. Bazylego Lewickiego w Mogielnicy podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 44309 wystawiona na ks. Bazylego Lewickiego na 2000 kor. płatne 15 lipca 19 0.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI

Kraków dnia 17 czerwca 1921. 7221

T. VI. 153/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Grzegorza Kwiatkowskiego w Złoczowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu jednego roku od dnia głoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 29840 wystawiona na Grzegorza Kwiatkowskiego na 1000 kor. płatne 1 maja 1921.

Sąd okręgowy cywilny O. VI.

Kraków dnia 17 czerwca 1921. 7219

T. II. 9/21. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek protokołowanej firmy Józef I. Leinkauf, spedytor w Wiedniu, filja w Krakowie, przez gen. pełnomocnika adw dr. Z. Staara w Krakowie Stradom 6 podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Prima weksel jest z daty Kraków 1 kwietnia 1921 r. na sumę 600.000 Mk. opiewający a przez p. Borysa Headlera kupca w Krakowie przyjęty płatny dnia 1 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków 22 czerwca 1921. 7235

T. VI. 154/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wacława Breiny w Hermanie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 108639 wystawiona na Wacława Breznicę na 3000 kor. płatne 1 lipca 1938

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 17 czerwca 1921. 7218

T. VI. 155 21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Mojżesza Marko Mojżesowicza w Kutach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wza[illegible]ych Ubezpieczeń w Krakowie L. 47 [illegible] wystawiona na Mojżesza Marko M[illegible]wicza na 3000 kor. płatne po jego śmierci.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 17 czerwca 1921. 7217

T. VI 150/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Henryka Haendla podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie L. 91915 wystawiona na Henryka Haendla na 4000 kor. płatne 1 listopada 1952 r.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków dnia 17 czerwca 1921. 7215

Firmy.

Firm. 1473 Rg. C. IV. 152. Wpis spółki z ogr. poręką. Do rejestru wpisano dnia 20 stycznia 1921 r Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Koncern naftowy „Dąbrowa" spółka z ogran. poręką, po francusku: „Groupe pétrolier „Dąbrowa", Société à responsabilité limitée". Przedmiot przedsiębiorstwa. 1. nabywanie udziałów brutto i netto na kopalniach nafty, zakładanie lub nabywanie kopalń nafty celem eksploatowania tychże, lub dalszej odsprzedaży, 2. handel ropą lub przerabianie tejże 3. zakładanie rezerwoarów, ropociągów, tłoczni, lub nabywanie podobnych już istniejących urządzeń, 4. magazynowanie ropy i innych produktów bitaminowych, udzielanie zaliczek za te produkty, dostawa ropy, 5. nabywanie, zakładanie i prowadzenie rafinerji, odbenzyniarni i innych zakładów służących do przerabiania olejów skalnych, 6. prowadzenie zarządu przedsiębiorstw spólników i zawiadywanie majątkiem spólników. Rodzaj spółki. Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów, 30 lutego 1920 L. rep. 9246. Uprawniony do zastępstwa zawiadowca dr. Arnold Segal, adwokat we Lwowie, Krasickich 18 a. Podpis firmy. Podpis zawiadowcy pod wyciśniętem stampilią lub wpisanem brzmieniem firmy. Wysokość kapitału zakładowego 2,000.0 0 Mk., Wysokość kapitału wpłaconego 2,000 000 Mk. Ogłoszenia spółki umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handlowy, Od. IV.

Lwów, 11 stycznia 1921. 4562

Firm. 37/21. Oddz. C. I. 30. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy Drohobycz. Brzmienie firmy „Dereżycka rafinerja olejów mineralnych i fabryka produktów chemicznych, spółka z ograniczoną poręką", po niemiecku „Mineralölraffinerie u. Fabrik chemischer Produkte in Dereżyce, Gesellschaft mit beschränkter Haftung", po francusku „Raffinerie de petroles et Fabrique de produits chimiques a Dereżyce, société a responsabilité limitée". Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa; rozszerzono przez dodanie w § 2 L. 2, 3, 4 następujących agend: 2. kupno, sprzedaż i eksploatacja kopalń i terenów naftowych, oraz udziałów t. zw. netto i brutto, tudzież wszelkie czynności i transakcje, zdążające do uzyskania surowca własnej produkcji, jakoto prowadzenie robót wiertniczych, zakładanie, kupowanie lub dzierżawienie ruro ciągów, rezerwoarów i magazynów i t. p. czynności mające łączność z przemysłem naftowym, 3. kupno i sprzedaż ropy i wszelkich jej derywatów, jak parafiny, benzyny, olejów i innych, 4 wyłapywanie i obrabianie ropy uchodzącej z wodą t. zw. łapaczka, o ile uzyskaną zostanie odnośna koncesja. Kapitał zakładowy podwyższono do wysokości 5 000.000 Mk., który został w zupełności gotówką wpłacony. Obok dotychczasowego zawiadowcy ustanowiono drugim zawiadowcą p. Gabryela Lemercier, inżyniera i przemysłowca w Mrażnicy. Uprawnieni do zastępstwa. Każdy z zawiadowców upoważniony jest samodzielnie firmę zastępywać. Przy nabywaniu majątku nieruchomego musi firma zastosować się do przepisów ustawy z 24 marca 1920, z uwagi na to, że w skład firmy wchodzą jako członkowie obcokrajowcy. Data wpisu: 5 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 8 kwietnia 1921. 4735

Firm. 40.21. Rg. A. 264 Dnia 30 kwietnia 1921 przy firmie „inż. W. Schiller i Ska Jasielska spółka samochodowa Jasło, wpisano w rejestrze zmianę, że firma opiewać będzie „Ludwik Kornhäuser. Hugo Schneider i Ska, jasielska spółka samochodowa".

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 30 kwietnia 1921. 4857

Firm. 1294 Rg. C. I. 388. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano 30 grudnia 1920. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Gaz ziemny spółka z ograniczoną poręką we Lwowie. Następujące zmiany. Prokurę udzielono Michałowi Jakubowskiemu przemysłowcowi naftowemu we Lwowie ul. Leona Sapiehy 3. który firmę spółki podpisywać będzie per procura.

Sąd okręgowy jako handlowy O. IV.

Lwów dnia 18 grudnia 1920. 4772

Firm. 775 Rg. C. II. 300. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano 28 grudnia 1920. Brzmienie firmy Tehate. Towarzystwo handlowo-techniczne, spółka z ogran. odpow. Siedziba firmy Lwów Zarządza się wykreślenie wpisu z dnia 24 września 1919 co do podwyższenia kapitału zakładowego na 10.000.000 kor. wskutek nie wykonania polecenia sądu z 8 listopada 1919 firm 693 Rg. C. II. 300 dotyczącego oznajmienia spółki ze przynajmniej ¼ część podwyżki kapitału zakładowego została wpłacona.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 10 grudnia 1920. 4773

Firm. 1368. Sp. III. 245. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano 10 stycznia 1921. Siedziba firmy Lwów, Brzmienie firmy Akcyjny Bank związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie. Następujące zmiany. Prokurę udzielono urzędnikom tegoż Banku Zygmuntowi Skowrońskiemu i Józefowi Ostrzadkiewiczowi we Lwowie, którzy powyższą firmę podpisywać będą per prokura.

Sąd okręgowy, jako handlowy O. IV.

Lwów, dnia 23 grudnia 1920. 4771

Firm. 25. Rg. A. III. 26. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 17 stycznia 1921. Siedziba firmy Lwów, Mickiewicza 10. Brzmienie firmy „Inż. Wlassics & Rutowski". Przedmiot przedsiębiorstwa organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i warsztatów, handel drzewem i wszelkiego rodzaju maszynami, artykułami technicznymi i automobilami osobowymi i ciężarowymi Rodzaj spółki Jawny spółka handlowa od 1 stycznia 1921 roku. Spólnicy inżynier Zbigniew Wlassics, przedsiębiorca we Lwowie Senatorska 7, Andrzej Rutowski przedsiębiorca, Lwów, Długosza 14. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa każdy ze spólników z osobna. Podpis firmy pod brzmieniem firmy podpis któregokolwiek spólnika.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. IV.

Lwów, dnia 15 stycznia 1921. 4572

Firm 15. Rej. A. 169. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 25 lutego 1921. Siedziba firmy Mielec. Brzmienie firmy Lipschütz, Engländer i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa. Celem spółki jest prowadzenie fabryki mydła w Mielcu. Rodzaj spółki. Jawna spółka handlowa od 1 lutego 1921. Spólnicy. Gimpel Lipschütz, Jochenes Engländer, Alter Hirsch, Chaim Scheuer. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa albo Gimpel Lipschütz sam, albo dwaj inni spólnicy łącznie. Podpis firmy. Gimpel Lipschütz kupiec w Mielcu, Jochene Engländer kupiec w Mielcu, Alter Hirsch kupiec w Mielcu i Chaim Scheuer kupiec w Mielcu będą podpisywać firmę Lipschütz, Engländer i Ska w ten sposób, że albo Gimpel Lipschütz napisze Lipschütz, Engländer i Ska i podpisze się, albo którykolwiek z innych spólników napisze Lipschütz, Engländer i Ska a dwoch spólników się podpisze.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów 26 lutego 1921. 4597

Firm. 224/21. Rj. A. I. 260 a. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Siedziba firmy: Krakowiec. Brzmienie firmy: Hersch Marieastraus wyszynk trunków i napojów w Krakowcu. Właściciel: Hersch Marieastraus szynkarz w Krakowcu. Dzień wpisu 30 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Przemyśl 26 marca 1921. 4848

Firm. 229/21. Rej. A. I. 261. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Siedziba firmy: Budzyń, pow. Jaworów. Brzmienie firmy: Salamon Silbermann. Przedmiot przedsiębiorstwa: młyn wodny. Właściciel: Salomon Silbermann właściciel młyna wodnego w Budzyniu. Dzień wpisu: 30 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handl., Odział IV.

Przemyśl 26 marca 1921. 4849

Firm. 1397 Rg B. I. 44. Na wniosek Polskiego Banku przemysłowego, na podstawie uchwały Walnego zgromadzenia akcjonarjuszy z 20 kwietnia 1920 zarządza się sprostowanie uchwały tut. sądu z dnia 3 listopada 1920 firm 1397 Rg. B. I. 44 w następujący sposób. Ustęp następujące zmian

ma brzmieć: Kapitał akcyjny wynoszący 50 miljonów koron został uchwałą walnego zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 20 października 1919 po poprzedniem zezwoleniu Wydziału krajowego z 24 maja 1919 L.W. 9875 podwyższony na 100 miljonów koron czyli na 70 miljonów Marek pol. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 20 kwietnia 1920 l. 9642 zatwierdzoną reskryptem Min. skarbu z 27 paźdz. 1919 l. 69955/20 postanowiono podwyższenie dalsze kapitału akcyjnego o kwotę 70 milj. mar. pol. czyli do wysokości 140 milj. marek pol całego kapitału zakładowego a to przez dalszą emisję 250.000 sztuk akcji wartości nominalnej po 280 Mp. Dalsze ustępy powyższej uchwały pozostają niezmienione.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, 19 grudnia 1920 4778

Edykta.

W [illegible] za zmarłego.

T. 17 [illegible]/21 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Nykoła Maxymiuk, syn Lesia, urodzony 10 grudnia 1891 zamieszkały w Sadzawie. S. p. Delatyn, służył przez 'ymie od 1911 roku przy austr. wojsku, podczas ogólnej mobilizacji odszedł na front włoski a jak zeznał świadek Wasyl Tomaszczuk, który razem z nim służył przy wojsku w r. 1918 jak opowiadano w pułku przez towarzyszy został zabity granatem i tam pochowanym. Było to na włoskim froncie. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nykoła Maxymiuk poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Kuźmyk wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Nykołę Szczerbatiuka aż do dnia 30 stycznia 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 września 1920. 6993

T. 526.20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Masłyk z Afredowki pow. Glinany, wyemigrował w październiku 1911 r. do Ameryki do dziś nie wrócił wszelki ślad po nim zaginął od tej chwili. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto na prośbę Katarzyny Masłyk wdraża się postępowanie celem uznania Jędrzeja Masłyka za zmarłego a małżeństwa jego z Katarzyną Masłyk za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Bałtarowiczowi w Złoczowie, którego się zarazem ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Jędrzej Masłyk żył, ma on sam uwiadomić o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po całorocznym okresie od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, 27 maja 1921. 7240

T. 223,21/3. W roku 1919 wstąpił Andrzej Łucyszyn, syn Eljasza, ur. 30 listopada 1889 w Nestorowcach pow. Zborów do wojska ukraińskiego i brał udział w bitwie pod Beresteczkiem w maju 1919 i od tego czasu ślad po nim zaginął. Zaprzysiężone zeznania świadków Anny Łucyszyn i Łukasza Balickiego stwierdzają, że w lecie 1919 przyszła do żony zaginionego kartka od towarzysza broni Stefana Kołowskiego obecnie już nie żyjącego, że Andrzej Łucyszyn w bitwie pod Beresteczkiem zabity został trafiony kulą w głowę i to następnie Kołowski wróciwszy z wojny opowiadał. Wobec powyższego jest prawdopodobne, że Andrzej Łucyszyn zmarł, przeto na prośbę Anny Łucyszyn wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Knajowi wiadomości o zaginionym. Na ponowną prośbę po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, 2 lipca 1921. 7241

T. 35/21 3. Iwan Kołek, ur. 1887 w Pieniakach tam zamieszkały, powołany w r. 1915 do austrjackiej służby wojskowej brał udział w wojnie na włoskim froncie. Ostatnia wiadomość od niego pochodziła z tego frontu z 5 września 1918. Pod datą 3 października 1918 zawiadomił zarząd epidemicznego szpitala w Vinkovci, że Iwan Kołek zmarł. Gdy zatem prawdopodobnie, że on już nie żyje wdraża się na wniosek Zofji Kołek postępowanie celem uznanie Iwana Kołka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Mikołajowi Olesznemu w Pieniakach wiadomości o zaginionym. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, dnia 28 maja 1921. 7242

T. 62/21/4. Semko Hilszczański, syn Łucia i Mokryny, urodzony w Nasiecznem Sp. Lutowiska, powołany został w czasie mobilizacji w sierpniu 1914 jako żołnierz i walczył podczas obrony twierdzy w Przemyślu w czasie wojny światowej, a od marca 1915 wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Semka Hilszczańskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Słączce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 15 lutego 1922. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Semka Hilszczanskiego, uzna go na ponowny wniosek Marji Hilszczańskiej za zmarłego a jego małżeństwa z Marją Hilszczańską za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się p. adw. Słączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 21 maja 1921. 7182

T. 159/20/2. Aftanazy Kostyk, syn Tymka i Anny, rolnik z Żernicy wyżnej, urodzony w r. 1843, od przeszło 30 lat nie daje o sobie znaku życia. Opowiadają w jego gminie, że przed 30 laty wracając do domu przez kładkę spadł do rzeki Mchawki i utopił się W rzece znaleziono kapelusz i gunię, ale zwłok nie znaleziono. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Aftanazego Kostyka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j najpóźniej do dnia 1 listopada 1921. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek Marji z Kostyków Łuczków za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 16 sierpnia 1920. 7183

T. 68 21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Józef Łatyk, syn Wasyla i Marji, urodzony 13 maja 1883 w Bolechowie ruskim i tamże zamieszkały, gr. kat., rolnik, żonaty, wedle pisemnego zawiadomienia 4 Baonu strzelców polnych z 5 września 1915 jako szeregowiec tego Baonu miał zostać zabity na wojnie a śmierć jego ogłoszoną w liście strat nr. 1. Gdy ponadto żona jego Julia Łatyk otrzymała od niego ostatnią wiadomość z 22 sierpnia 1914 roku, jest prawdopodobnem, że Józef Łatyk poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Julji z Jużkowych Łatyk w Bolechowie ruskim wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd w przeciągu sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" o zaginionym Józefie Łatyk. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 30 maja 1921. 7185

T. IV.3,21,4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Jan Wyżga z Wadowiec górnych, starostwo Mieleckie w Małopolsce powołany w czerwcu 1915 r. do służby wojskowej przy 40 pp. został powołany następnie na front rosyjski, gdzie w czerwcu 1916 r. w czasie bitwy między Łuckiem a Olikiem zaginął i odtąd brak o nim wszelkiej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Zofji Wyżgowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi p. Władysławowi Messorowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Wyżgę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 7 czerwca 1921. 7237 1—3

T. IV. 46/20/10. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kwaśny z Gromnika, powołany do służby wojskowej w kwietniu 1915 r. został wysłany następnie na front rosyjski, gdzie w krótce zaginął i odtąd brak o nim wszelkiej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Marji Kwaśnej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Lubienieckiemu adwokatowi w Tarnowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Kwaśnego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV

Tarnów, 6 czerwca 1921. 7238 1—3

T. 532/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Iwa Struk, syn Wasyla, urodz. w r. 1885 w Radczy Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż przeto wdraża się na prośbę Anny Struk, żony Iwana postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy dr. Baczyńskiemu adwokatowi w Stanisławowie wiadomości o powyż wymienionym Iwana Struka, wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 16 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 29 listopada 1920 2048

T. 137 21,3 Michał Ołmisk. syn Danka, urodzony w Kupiatyszach 1889, żołnierz 18 p. obrony krajowej, jako jeniec wojenny, miał umrzeć w Taszkiencie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Ołmiak postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do półroku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p dr. Rawiczowi adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 21 czerwca 1921. 7119

T. V. 105/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia zaszłej śmierci. Piotr Bogner, urodzony 18 stycznia 1887 w Ładyczynie, powiat Tarnopol, żołnierz sił zbrojnych, b. monarchji Austrjacko-Węgierskiej i uczestnik wojny światowej popadł w przebiegu tej wojny w moc nieprzyjaciela i został wywieziony do Rosji. W lecie 1918 żona tegoż Pelagja Bogner wyjechała do męża pozostającego w niewoli rosyjskiej zamieszkali razem w Kurhaniu gdzie 5 czerwca 1918 r. urodziła córkę imieniem Olga, ochrzczona Zaprzysiężonemi zeznaniami towarzyszów broni Jakóba Szewczuka, Tomasza Dorożyńskiego oraz żony Pelagji i Bogner stwierdzone, że Bognerowie przenieśli się na dalszy pobyt do Czelabińska. W skutek powstałej w Czelabińsku epidemji zachorował Piotr Bogner na tyfus, zmarł w ostatnich dniach listopada 1919 r. zaś córka Olga w dziesięć tygodni po nim. Gdy dowód śmierci nie obecnych nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a wedle powyższego jest prawdopodobnem, że wymienieni ponieśli śmierć, przeto na prośbę pozostałej małżonki Pelagji Bogner zarządza się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie aby w przeciągu 3 miesięcy a najpóźniej do dnia 31 października 1921 r. uwiadomiono Sąd lub kuratora dr. Menkesa adwokata w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, dnia 18 czerwca 1921 7040

T. V. 108/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia zaszłej śmierci. Chaim Izrael Latainer, syn Lazara i Racheli Latainer, urodzony i zamieszkały w Grzymałowie, zmarł w zimie 1916 r. tamże i został pogrzebany na cmentarzu izraelickim w Grzymałowie. Stwierdzono zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Mozesa Izaka Nussenbauma Mozesa Nussbauma, Pejach Rotter oraz poświadczeniem śmierci Urzędu metrykalnego izraelickiego w Grzymałowie z 15 marca 1921 r. Gdy dowód śmierci nieobecnego nie da się ustalić przez dokumenty publiczne, gdyż księgi metrykalne izraelickie w Grzymałowie zostały w czasie inwazji rosyjskiej zniszczone, a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto na prośbę syna jego Eljasza Latainera w Grzymałowie, wzdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie, ażeby w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania a najpóźniej do dnia 31 października 1921 roku uwiadomiono Sąd o nieobecnym. Po upływie czasokresu i po podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 18 czerwca 1921 7041

T. 199/21 3. Wasyl Prystupa, syn Iwana, ur. 19 marca 1879 i zamieszkały w Derewlanach, pow. Kamionka powołany do w r 1914 do austrjackiego 80 p. p. brał czynny udział w walce pod Buskiem i tam z końcem sierpnia wedle opowiadania ówczesnego wójta gminy Stronibab padł. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Anny Prystupa postępowanie na uznanie Wasyla Prystupy za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. Grosowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Wasyl Prystupa żył ma on uwiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, 26 czerwca 1921. 7243

T. 769/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michał Szargawiński, syn Jana urodzony 29 września 1877 zamieszkały w Serdnem, S. p. Wojciłów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front a jak stwierdził świadek Józefa Cnodziński pod przysięgą zmarł w grudniu 1919 roku w szpitalu we Włoszech. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że wyż wymieniony poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Szargawińskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Romana Swyszcz w Serednem aż do dnia 30 października 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, 16 kwietnia 1921. 7056

T. 623/20/2. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Hawryły Szczerbija Hawryło Szczerbij, syn Dmytra, urodzony 22 lipca 1888 zamieszkały w Pawełczu, S. p. Stanisławów powołany 1915 roku do wojska austrjackiego odszedł na front, a jak zeznał świadek Iwan Kataraj dnia 22 grudnia 1916 roku Hawryło Szczerbij ugodzony granatem podczas bitwy na wzgórzu Ca[illegible]-Laj w Rumunji padł nieżywy, że też świadek zaraz sprawdził. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Hawryło Szczerbij poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Szczerbij wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie, aż do dnia 15 października 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci,

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 24 stycznia 1921. 6856

T. 515 21. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasyl Hałuszczak urodzony 25 września 1882 zamieszkały w Wodzżyńcu S. p. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austrjackiego dostał się do niewoli rosyjskiej a jak świadczy załączona do aktów kartka i poświadczenie wojskowej piekarni Nr. 5 w Moskwie zmarł tamże w szpitalu w Moskwie i tam pochowany został. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne że wyż wymieniony poniósł śmierć, przeto na prośbę Paraski Hałuszczak wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego dr. Oleśnickiego w Stanisławowie aż do dnia 26 października 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 9 lipca 1921. 7046

T. 317/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Iwan Kowal syn Onufrego z Białokiernicy, pow. Zborów, powołany z wybuchem wojny do służby wojskowej dostał się w Przemyślu do niewoli rosyjskiej i tam [illegible] r. 1915 zmarł. Przesłuchana pod przysięgą Anna Nakone-

czna zeznała, że przed laty słyszała od nieznanego jej chłopca, że przebywał w niewoli rosyjskiej razem z Iwanem Kowalem który zachorował i przy operacji zmarł. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L 2 u c. i z § 1 i ust z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p przeto na prośbę jego żony Z fji z Wodeckich Kowal wdraża się postępowanie celem uznania Iwana Kowala za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Sternschussowi adwokatowi w Złoczowie, którego się zarazem ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Iwan Kowal mimo to żył wzywa się go, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu, Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sad okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, 7 lipca 1921. 7067

T. 509/20/4. Michał Pichurko, syn Fedka urodzony 7 czerwca 1889 i zamieszkały w Glinianach powołany w r. 1914 do austrjackiego wojska brał czynny udział w wojnie światowej, dostał się do niewoli rosyjskiej, a ostatnia wiadomość od niego z okolicy nad morzem Kaspijskiem z r. 1916. Od tej pory wszelki ślad po nim zaginął Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę Anny Pichurko postępowanie celem uznania Michała Pichurko za zmarłego a małżeństwo z nim zawarte za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Dolnickiemu w Złoczowie, którego ustanawia zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby Michał Pichurko żył ma on zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów 21 maja 1921. 7153

T. 25/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Turczak syn Semania, urodzony 9 września 1888 r. zamieszkały w Rusiłowie, S. p. Potok Złoty powołany ogólną mobilizacją do wojska austrjackiego odszedł na front, a jak zeznał świadek Dmytro Pomazański dnia 7 maja 1916 r. Dmytro Turczak w bitwie pod Swiniuchami został zabity. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Hafji Turczak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dmytrowi Dutczakowi w Rusiłowie, S. p. Potok Złoty wiadomości o zaginionym Dmytra Turczaka wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. O. IV.

Stanisławów, 22 stycznia 1921. 6861

T. 154/21/4. Michał Ałamańczuk, syn Iwana, urodzony w Wołkowcach 16 listopada 1889, wstąpił w 1914 r. w czasie ogólnej mobilizacji do służby wojskowej przy armji austr., którą pełnił na włoskim froncie i miał zginąć w pierwszych dniach listopada 1918 r. w Tyrolu w ten sposób że najechała na niego lokomotywa pociągu. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Naści Ałamańczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a małżeństwo zawarte 16 czerwca 1913 z Naścią Ałamańczuk za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Granickiemu, w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Ałamańczuka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1922 Sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV,

Czortków. 25 maja 1921. 71?2 2—3

T. 98/20/2. Tomasz Bandura, syn Pawła i Barbary, urodzony w Skorodyńcach 22 grudnia 1886 wstąpił w jesieni 1917 r. do 22 pułku obrony krajowej; wedle zeznań zaprzysiężonych świadka Michała Ciesickiego, zachorował z końcem września lub października 1918 w Albanii na Malarję i wzięty został do szpitala w miejscowości Krocza obok Durazzo, od września 1918 brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Tekli Bandura postępowania celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. S. Kruchowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Tomasza Bandurę wzywa się ażeby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 r. Sąd na ponowną prośbę orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 6 lipca 1921. 7131 2—2

L. 832.

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Jaworowie rozpisuje konkurs na posadę powiatowego lustratora gospodarki gmin miejskich i wiejskich. Warunki. 1. Nieprzekroczony 40 rok życia. 2. Obywatelstwo polskie. 3. Nieskazitelność. 4. Czerstwe zdrowie. 5. Ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej, egzamin z rachunkowości państwowej, jednoroczna praktyka w jednym z Małopolskich Wydziałów powiatowych, nadto ogólna znajomość ustaw administracyjnych i dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie. Płaca wedle umowy odpowiednio do kwalifikacji kompetenta. Po roku zadowalającej służby może nastąpić stabilizacja z prawem do emerytury. Należycie udokumentowane, własnoręcznie pisane podanie zawierające krótki przebieg życia kompetenta, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Jaworowie do dnia 1 września 1921.

Z Wydziału Rady Powiatowej.

Sekretarz **Czermak.** Komisarz rząd. **Karczewski.**

Walne Zgromadzenie

Zespołu zakupu stow. z ogr. por. we Lwowie odbędzie się we środę 3 sierpnia 1921 o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. Kościuszki 2 z porządkiem dziennym: Sprawozdanie Dyrekcji. Wnioski na likwidację.

W razie braku kompletu przepisanego statutem, odbędzie się walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym we środę 17 sierpnia o godz. 3 popoł.

Dyrekcja i Rada Nadzorcza.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką Zastępstwa Banku Krajowego i Zastępstwa Banku Przemysłowego, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1921 o godzinie 4 pop. w budynku Towarzystwa w Bóbrce.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie Zgromadzenia przez Przewodniczącego i powołanie dwu sekretarzy 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności kasowych za r 1920. 4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej oraz wniosek na udzielenie z rachunków absolutorjum. 5. Zatwierdzenie 1 członka Dyrekcji i tegoż zastępcy. 6. Wybór Komisji rewizyjnej. 7. Wnioski. W razie braku wymaganego statutem kompletu odbędzie się zgromadzenie w tymże dniu o godz. 5 popoł. bez względu na ilość członków.

Rada Nadzorcza

Za sekret. KRYGLER Przewod. M. ORZECHOWSKI.

Konstytuująca Zgromadzenie

założycieli Banku Przemysłowego

Spółki akcyjnej we Lwowie

odbędzie się dnia 29 lipca b. r. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu Podolskiego Związku Ziemian we Lwowie, przy ulicy Krasickich l. 1 z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego i 2 skrutatorów.
2. Powzięcie uchwały o założeniu Spółki i ostatecznem przyjęciu statutu w brzmieniu zatwierdzonem przez Rząd.
3. Wybór Rady nadzorczej na pierwsze 4 lata.
4. Wybór komitetu rewizyjnego na pierwszy okres administracyjny.

We Lwowie, dnia 18 lipca 1921.

Za Komitet założycieli:

Kazimierz Horodyski mp Wojciech Gołuchowski mp.

Stefan Badeni mp.

Z Drukarni ... pod zarządem Józefa Ziembińskiego.